...dakcja Zawadzka 1. — Telefony: ...-28, 182-48, 102-28.— Administracja ...kowska 11. — Telefon 102-29. ...daktor i jego zastępca przyjmują od ... 1 do 2 po południu.
Warunki prenumeraty:
...NUMERATA miejscowa z od... numerów w administracji ...cha" 2 zł. 10 gr.
...do domów 40 gr.
...dnia 1 stycznia 1931 r. prenu... zamiejscowa z przesyłką ... wynosi 2 zł. 50 gr. mies. ... kwart. (przy zapłacie z góry) ...merata zagraniczna 4 zł. 40 gr.
...tykuły nadesłane bez oznaczenia ...orarium uważane są za bezpłat... Rękopisów zarówno użytych jak ...używanych redakcja nie zwraca

Cena 10 groszy.

Echo

Ceny ogłoszeń:
Przed tekstem t. j. I-a strona 40 gr. za w. m/m 1 łam, strona 5 łam; w tekście 40 gr.; nekrologi 25 gr.; zwyczajne 15 gr.; strona 10 łamów. drobne 12 gr. za wyraz; dla poszukujących pracy 10 gr.; najmniejsze ogłoszenie 1.20 zł.; dla bezrobotn. 1 zł.
Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc. drożej; ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej.
Za termin druku administracja nie odpowiada. — P. K. O. Nr. 68009.

Rok VII, № 116. Łódź, Środa 29 kwietnia 1931 r.

WALKA O CŁA ROLNICZE.



Minister Schiele, ...program celny wywołał ostre przesilenie w łonie niemieckiego rządu.

...of. Thulie laureatem nagrody naukowej m. Lwowa.

...wów, 29 kwietnia. Nagrodę naukową ...miasta Lwowa imienia Benedykta ...wskiego z działu przyrodniczo-ma...tyczno-technicznego przyznano za ...1931 prof. politechniki lwowskiej se...owi dr. Maksymiljanowi Thuliemu.

LIST OTWARTY
do rządu, parlamentu i społeczeństwa
w obronie uposażeń urzędników.

Warszawa, 29. 4. (Od wł. koresp.) Wczoraj stowarzyszenia pracownicze podały do wiadomości list otwarty do rządu, parlamentu i społeczeństwa w obronie uposażeń urzędników państwowych. List ten podpisały wszystkie organizacje i zrzeszenia funkcjonarjuszy państwowych (z wyjątkiem Zrzeszenia) i samorządowych. Na wstępie zaznaczono, że 15 proc. obniżka była

nieoczekiwanym ciosem

dla świata urzędniczego.

Płace pracowników państwowych i samorządowych są znacznie mniejsze aniżeli w tych państwach, gdzie dokonano

obniżenia pensji.

W Niemczech obniżka wyniosła 6 proc. przyczem najniższych grup nie dotknęła. Niemieckie płace wyższe były od polskich

o 80 proc.

Płace we Włoszech, które są wyższe o 50 proc. obniżone zostały tylko o 12 proc. U nas po przeprowadzeniu obniżki różnica między płacami polskiemi, a niemieckiemi wyniesie 99 proc., włoskiemi zaś o 55 proc. Ceny na artykuły pierwszej potrzeby

wzrastają.

Nie wolno od pracownika żądać niemożliwości i nie wolno na jego barki przerzucać deficytu budżetowego. Świat pracowniczy obniżki tej nie uznaje za słuszną i

nie może się z nią pogodzić.

Nie będzie można już oczekiwać by złamany fizycznie i duchowo urzędnik mógł dawać tak samo owocną pracę.

Pod listem figurują podpisy 12-tu związków i stowarzyszeń funkcjonarjuszy państwowych i samorządowych oraz 7-miu organizacyj urzędników prywatnych.

PRZED NOWĄ ODEZWĄ.

Warszawa, 29. 4. — W dniu dzisiejszym zbierają się na mały kongres prezydja szeregu ugrupowań pracowniczych ze związkiem nauczycieli na czele celem zabrania głosu

o zniżce płac.

Zespół tych związków wyda osobną odezwę do społeczeństwa.

KUPCY POZNAŃSCY PRZECIW ZNIŻCE POBORÓW URZĘDNICZYCH.

Poznań, 29. 4. — Na ostatniem zjeździe prezesów, skarbników i sekretarzy Związku Tow. Kupieckich w Poznaniu omawiano również sprawę 15 proc. obniżki pensyj urzędniczych. Uchwalona rezolucja m. in. brzmi: „Redukcja poborów urzędniczych powoduje masy urzędnicze do ograniczenia swych zakupów i niezbędnych artykułów, co

odbije się ujemnie na handlu

i w skutkach swych grozi wpływom podatkowym.

PROTEST URZĘDNIKÓW I EMERYTÓW LWOWSKICH PRZECIW OBNIŻCE PENSYJ.

Lwów, 29 kwietnia. Masowy wiec niższych funkcjonarjuszy państwowych we Lwowie odbył się przy szczelnie wypełnionej sali. Po dyskusji uchwalono rezolucję, w której zebrani protestują przeciwko obniżce poborów, która

dla emerytów, wdów i sierot,

pobierających niskie zaopatrzenia równa się wydaniem wyroku śmierci głodowej oraz domagają się cofnięcia zarządzenia o nieprzyjmowaniu niższych funkcjonarjuszy i urzędników na opróżnione stanowiska przez przejście w stan spoczynku, czy wydalenie ze służby.

Drugi wiec protestacyjny zwołali emeryci kolejowi do sali przy ul. Szeptyckiego. Po przemówieniach uchwalono odpowiednie rezolucje.

—:x:—

...ajścia w Katowicach.
Tłum ułatwił ucieczkę komunistom.

...towice, 29 kwietnia. Gdy funkcjo...e policji dokonywali rewizji w ...aniach ...ałaczy komunistycznych ...a Kuchty i Emanuela Puszczyka, ...mieszkańców licząca około 200 ...zbroiwszy się w kamienie i kije przybrała wobec policji

groźną postawę.

Podczas eskortowania tłum oddzielił aresztowanych od policji i ułatwił im ucieczkę. Pomimo natychmiastowego pościgu komuniści zbiegli.

—x:o:x—

Zamach na stacji w Podbrodziu
był dziełem komunistów.

...ilno, 29 kwietnia. — Śledztwo w ...e zamachu bombowego na stacji ...ej w Podbrodziu doprowadziło ...sacyjnych wyników. Do rąk ...bezpieczeństwa dostał się

...szyfrowany okólnik

...ystycznej partji Zachodniej Biało... w którym centralny komitet komu...ny poleca na terenie ziem pół...wschodnich wszcząć na wiosnę ...dywersyjno-sabotażową. Rozka...rzymały poszczególne partje ja... komórki komunistyczne. ...wszy akt dywersyjno-sabotażowy wykonali komuniści w Podbrodziu. Zamach na budynek stacyjny dokonała organizacja komunistyczna. Bombę rzucili członkowie bojówki partji komunistycznej.

Pogrzeb ofiary zamachu maszynisty Hryniewicza był wielką

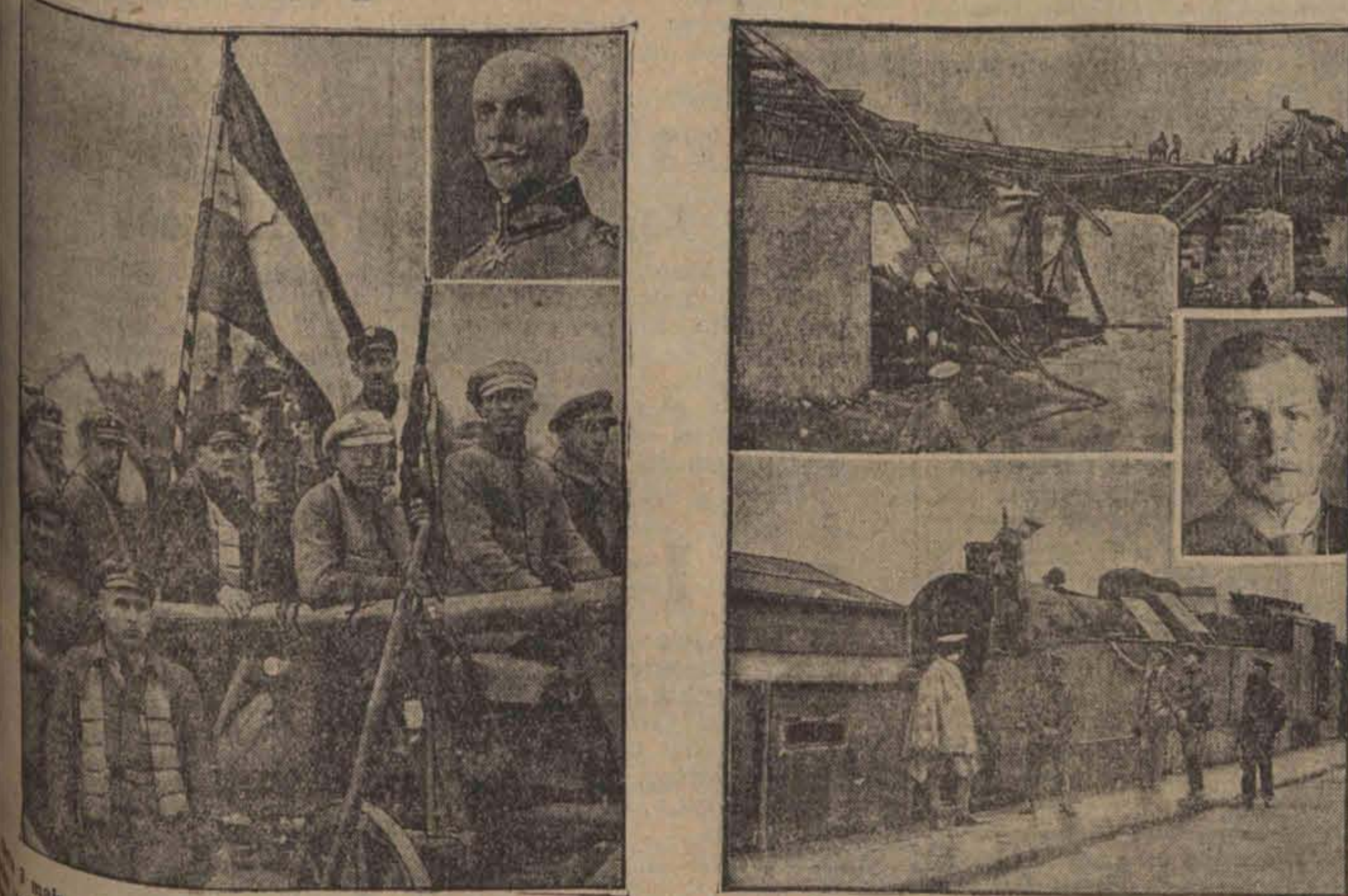
manifestacją rzesz pracujących

przeciwko zakusom i knowaniom partji komunistycznej.

Wczoraj w związku z zamachem aresztowano dwie osoby podejrzane o bezpośredni udział w zbrodni.

—:x:—

10-lecie powstania górnośląskiego.



...3 maja mija dziesięć lat od chwili wy...trzeciego powstania górnośląskiego przeciwko przydzieleniu całego Górnego Śląska Niemcom. U góry: Wysadzony w powietrze most kolejowy. U dołu: Pociąg pancerny angielski. Pośrodku: Wojciech Korfanty, polski komisarz plebiscytowy. Po prawej stronie: Niemiecki Selbstschütz". U góry: dowódca niemieckich oddziałów: Generał Hülsen.

Nowy zamach na konkurenta Al. Capone'a.



Jack Diamond
przywódca chicagowskiej bandy przemytników został natychmiast po wyjściu ze szpitala napadnięty i śmiertelnie postrzelony przez zwolenników Al Capone'a. W związku z tym zamachem została aresztowana przyjaciółka Diamonda, tancerka Marion Roberts, podejrzana o tajne współdziałanie z wrogami swego kochanka.



RADOŚĆ NA POMORZU
z powodu ratyfikacji pożyczki kolejowej.

Grudziądz, 29. 4. — Dyrektor pomorskiej Izby przemysłowo-handlowej p. Henryk Krupski, w następujący sposób ocenia pożyczkę francuską kolejową:

Penetracja kapitałów francuskich zawsze miała pewne

zabarwienie polityczne.

Dlatego też i obecną pożyczkę należy w 90 proc. uzasadniać momentami politycznemi.

Będzie to zupełnie słuszne. Francuzi spostrzegli bowiem silną presję kapitałów niemieckich i stwierdzili, że penetracja niemiecka posunęła się już dość daleko w naszych dzielnicach zachodnich. Pożyczka, o której mówimy, jest niezawodnie skutecznem przeciwdziałaniem owej penetracji niemieckiej.

Drugim momentem, który p. Krupski podkreśla,

jest doskonałe wrażenie,

jakie wywarła na ludności ziem pomorskich wiadomość o udzieleniu pożyczki właśnie przez Francuzów. W fakcie tym upatruje się nie bez słuszności dowód moralnego poniekąd zagwarantowania bezpieczeństwa naszej granicy zachodniej i stwierdzenia zasady jej nienaruszalności.

Jeżeli chodzi o wpływ, jaki ożyczka kolejowa będzie miała na nasze życie gospodarcze, to nie należy wątpić, że będzie on niezmierny. Dopiero bowiem rozbudowa największej z punktu widzenia gospodarczego polskiej linji kolejowej, uczyni z Gdyni

prawdziwie wielki port,

opierający się o rozległe zaplecze.

Nader ważną jest przytem okoliczność że rozbudowa tej linji pozwoli Pomorzu, które jest wszakże naturalnem zapleczem Gdyni, na korzystanie z tego portu w szerokim zakresie.

Dzięki magistrali śląskiej można będzie na Pomorzu stworzyć wielki aparat handlowy, a należy zauważyć, że nakazem historycznym jest konieczność złączenia Pomorza z Gdynią w jedną nierozerwalną całość gospodarczą. Wykończenie nowej kolei pozwoli na zrealizowanie tego nakazu.

Na zakończenie należy dodać, że w ślad za tą pierwszą, a tak znaczną pożyczką francuską, napłyną inne, właśnie na Pomorze i do Polski zachodniej. Sfery gospodarcze Pomorza

nawiązały już w tej sprawie kontakt

z odpowiedniemi czynnikami francuskiemi.

Pierwsza potyczka na Maderze.
Wojska rządowe uszkodziły stację radjową.

Lizbona, 29 kwietnia. Według urzędowego komunikatu,

wysadzono na ląd

oddział wojska rządowego w odległości 16 klm. od Funchalu, by uszkodzić stację radjową powstańców.

Powstańcy strzelali z czterech armat do okrętów, które przygotowywały lądowanie. Ogień z okrętów i bomby lotnicze zmusiły powstańców

do zaprzestania ognia.

Około 70 powstańców uciekło, a 16 dostało się do niewoli. Po uszkodzeniu stacji radjowej oddział wrócił na okręty.

Defraudanci przed sądem.
Echa nadużyć w komunalnej kasie w Szremie.

Bydgoszcz, 29 kwietnia. Przed sądem w Szremie odpowiadali były pracownik Kasy Komunalnej Naskręt, były kasjer tej Kasy Buk i b. komornik miejski Słowiński oskarżeni o sprzeniewierzenie pieniędzy publicznych

w sumie 45 tysięcy złotych.

Naskręta i Słowińskiego skazano na półtora roku, zaś Buka na rok więzienia.

OFIARA NAUKI.



Profesor dr. Gwido Holzknecht
znany rentgenolog wiedeński, któremu musiano amputować prawą rękę z powodu ciężkich poparzeń, spowodowanych promieniami radu i Röntgena.

MISTRZ ŚWIATA W WADZE LEKKIEJ.



Tony Canzoneri
amerykański Włoch zwyciężył w walce o mistrzostwo świata Anglika Jack Kida w 3 rundzie knock-outem.

Wyrok śmierci na Kürtenie

wykonany będzie w najbliższych dniach.

Berlin, 29 kwietnia. Z Düsseldorfu otrzymujemy wiadomość, iż wyrok śmierci wydany przez sąd düseldorfski na Piotra Kürtena potwierdzony zostanie już w najbliższych dniach przez pruskie ministerstwo sprawiedliwości.

Stronnictwa koalicyjne stoją na stanowisku, iż nie można tu nawet brać pod uwagę możliwości ułaskawienia Kürtena, i że „wampir" düsseldorfski

musi ponieść zasłużoną śmierć.

Tak samo koła centrowe pruskie, jak i socjal-demokraci odrzucają wszelką możliwość ułaskawienia zbrodniarza.

Przewodniczący sądu przysięgłych, który prowadził rozprawę w Düsseldorfie, jakoteż prokuratorja düsseldorfska wypowiedziały się także za wykonaniem wyroku. Sfery miarodajne liczą się z tem, iż wyrok na Kürtenie wykonany zostanie jeszcze w ciągu

bieżącego tygodnia.

Niezwykły ślub na Węgrzech.

Jedenastoletnia mężatka.

Budapeszt, 29 kwietnia. Niezwykłe małżeństwo zawarte zostało w Budapeszcie. Przed kilku dniami zjawiła się w jednym z urzędów policyjnych niejaka Joanna Rose, donosząc, iż córka jej

11-letnia Marja

została zniewolona przez subiokatora 30-letniego czeladnika piekarskiego i znalazła się w odmiennym stanie.

Wezwany przez policję piekarz przyznał się do zarzuconego mu czynu i pouczony przez swego adwokata, zaproponował matce w myśl art. 240 kodeksu węg.

zawarcie związku małżeńskiego

z nieletnią Marją. Onegdaj nadeszło zezwolenie odnośnych władz na zawarcie tego związku wobec czego odbył się ślub tej nierównej pary w jednym z tutejszych kościołów.

W myśl ustawy jednak małoletnia Marja aż do 15 roku życia

pozostanie przy matce

i dalej będzie uczęszczała do szkoły.

—::-::—

Zmiana na stanowisku ambasadora Włoch

w Warszawie.

Warszawa, 29. 4. — W najbliższych dniach opuszcza Polskę Albert hr. Martin-Franklin, pierwszy przedstawiciel Włoch w Warszawie w randze ambasadora. Hr. Martin-Franklin który został przeniesiony na stanowisko ambasadora Włoch w Brukseli, złożył wczoraj pożegnalną wizytę p. min. Zaleskiemu.

Następcą jego został mianowany Luigi hr. Vannutelli Rey, bratanek znanego kardynała. Ur. w r. 1880 wstąpił do włoskiej służby dyplomatycznej w r. 1904.

Pierwszą placówką, na którą udał się jako poseł, był Tanger, następnie Praga, potem był w M. S. Z., a obecnie został ambasadorem w Warszawie.

Ucieczka więźniów

w Królewskiej Hucie.

Król. Huta, 29 kwietnia. — Ubiegłej nocy zbiegło z więzienia w Kól. Hucie

3 niebezpiecznych kryminalistów.

Siedzieli oni w celi na pierwszem piętrze, skąd wybili otwór w murze i opuścili się na dół po sznurach

sporządzonych z koszul.

Byli to Walenty Szymczyk, Augustyn Golik i Leopold Kawalec.

—::-::—

WYROK W PROCESIE 35-CIU KOMUNISTÓW.

19 uwolniono, resztę skazano na więzienie.

Kowel, 29. 4. (Od wł. kor.) — W procesie przeciw 35-iu komunistom z partji Zachodniej Ukrainy zapadł wyrok, skazujący pięciu oskarżonych, a mianowicie: Piotra Mochnika, Stefana Ryżenko, Adama Drozdowicza, Aleksego Szaciuka i Atanazego Purkija na 6 lat ciężkiego więzienia, pięciu następnych oskarżonych po 5 lat, sześciu następnych po 4 lata ciężkiego i 19 z braku dowodów winy wypuszczono na wolność.

Łącznie wywrotowcy otrzymali

79 lat

ciężkiego więzienia.

Pierwsze zestawienie szkód

wyrządzonych przez powódź w Wilnie.

Z Wilna donoszą:

Klęska powodzi w Wilnie minęła, jednakże woda stopniowo się zmniejszając, czyni tu i ówdzie spustoszenia. W nocy znalazł się w niebezpieczeństwie wielki most zwierzyniecki, łączący magistralną ul. Mickiewicza ze Zwierzyńcem. Woda podmyła przyczółki mostowe, wyżłabiając rowy

szerokości 5 metrów.

Szkarpy, na których znajduje się cerkiew prawosławna, poczęły się usuwać. Specjalna komisja bezpieczeństwa przybyła na miejsce i bada zagrożone tereny. Saperzy wrzucają setki worków z piaskiem w zagrożone miejsca. Jednakże

silny prąd wody, piasek znosi.

Powódź poczyniła ogromne spustoszenia w budynkach Uniwersytetu Stefana Batorego w Zakresie. 460 okien z inspektami ogórków kalafjorów i pomidorów na przestrzeni 9 ha

zmyła woda.

Cały szereg roślin egzotycznych, sprowadzonych przez Uniwersytet, padło pastwą rozszalałego żywiołu. Szkółki leśne silnym prądem rzeki zostały zniesione. W Ponarach woda zniszczyła szereg ogrodów owocowych, pól i łąk oraz zniosła kilkadziesiąt sztuk drzew owocowych.

Z pośród miast, położonych nad Dźwiną i dotkniętych powodzią, zniszczone zostało miasto Druja. Domów zalanych jest około 200. Woda dochodzi do stacji kolejowej.

W położonym nad Dźwiną Leonpolu, zalanych jest 76 budynków, w czem majątek Leonpol, kościół i mleczarnia. Zalane są wsie Dworczany i folwark Janczyn. Na odcinku Buczyłowo i Kuryko ła zalanych jest 30 domów.

Wileński komitet obywatelski wydał odezwę do społeczeństwa, wzywając do składania ofiar na rzecz powodzian.

Pogrzeb wybitnej nauczy[cielki]

w Zgierzu.

Zgierz, dnia 29 kwietnia. Prze[d] ku dniami w Zgierzu zmarła nauczy[ciel]ka szkoły powszechnej ś. p. [...] Bełdowiczówna.

Zmarła była

wybitna działaczka społeczna

a wszczególności dużo pracowała w dzia[le] kulturalno-oświatowym i ... ocenione usługi Zgierzowi.

Pogrzeb jej zamienił się w manifesta[cję], w której udział wzięło około ... tysięcy ludzi.

Cześć Jej pamięci!

Dolar

Banki dewizowe w dniu dzisiejszym kupowały około godziny 12 w poł. efekty po kursie 8.87 — 8.86. Prywatnie dolar w żądaniu ... płaceniu 8.90.

Tendencja spokojna.

Zdarzenia i wypadki

ubiegłej doby.

(—) Prezydent Rzpl'tej podpisał ustawę o pożyczce kolejowej.

(—) Ilość bezrobotnych zmniejszyła się w ostatnim tygodniu o 8148 osób i wynosi obecnie jeszcze 362843 osoby.

(—) Podczas ćwiczeń pod Modlinem zatonęła tratwa z 12 podchorążymi. 3-ch podchorążych utonęło. Są to: kapral-podchorąży Jan Siba, student uniwersytetu warszawskiego, kapral-podchorąży Paweł Krusze, łodzianin, student politechniki warszawskiej (osierocił żonę) oraz Stefan Kaluciński, student szkoły ...nej z Poznania.

Paweł Krusze był synem ... już b. właściciela biura elektro... nego przy zbiegu ulic Piotrkowskiej ... wangelickiej.

(—) Minister Prystor ogłosił ... w którym ostrzega przemysł przed ... kami niedostosowania się do w... konkurencji zagranicy. Handel ... powodu zbytniego rozdrobnienia.

(—) Instytut Badania Konjunktur ogłosił kolejne sprawozdanie, z ... wynika, że sytuacja uległa jedy... malnej poprawie.

Dwudniowy strajk taksówek

w retorcie narad.

Łódź, 29 kwietnia. Jak się dowiadujemy w piątek odbędzie się w Łodzi walne zebranie właścicieli taksówek i autobusów.

Na zebraniu tem omówiona zostanie sprawa podatku drogowego, który zmuszeni będą opłacać właściciele pojazdów zarobkowych już z dniem 15 maja b. r.

W związku z ostatniemi uchwałami związku ogólnopolskiego właścicieli autobusów i taksówek — Stowarzyszenie łódzkie na zebraniu tem opracuje obszerny memorjał do ... Rady ministrów i ministra pracy i ... łecznej w sprawie zniesienia poda[tku drogo]wego.

Na zebraniu tem jednocześnie ma ... chwała w sprawie

dwudniowego strajku protestacyjnego

w czasie którego zarówno taksówki ... busy nie ukażą się na mieście.

—::—

Desperacki krok

właściciela fabryczki wód gazowy[ch]

Łódź, 29 kwietnia. — W dniu dzisiejszym, o godzinie 7 minut 40 rano mieszkańcy domu przy ulicy Miedzianej 22 zaalarmowani zostali odgłosem wystrzału rewolwerowego, a następnie krzykami o pomoc, dochodzącemi z mieszkania

właściciela fabryki

wód gazowych i musztardy 45-letniego Stanisława Tomaszewskiego. Kiedy sąsiedzi wbiegli do mieszkania znaleźli w pokoju sypialnym leżącego w bieliźnie na łóżku Tomaszewskiego. Obok łóżka stała służąca i przeraźliwie wzywała pomocy.

Z prawej skroni Tomaszewskiego, który trzymał w dłoni rewolwer, ... wała krew.

Zawezwany lekarz miejskiego pogo[to]wia ratunkowego po udzieleniu desperato[wi pierw]szej pomocy przewiózł ... do szpitala św. Józefa przy ulicy ...nowskiej.

Stan desperata

beznadziejny.

Przyczyny samobójstwa Tomaszew[skiego] narazie nieustalono.

Jak się dowiadujemy Tomaszewskie[mu], który przed niedawnym czasem ... szedł się z żoną, powodziło się ..., co wyklucza możliwość popełnienia sa[mo]bójstwa wskutek trudności ...wych.

Bójka dwóch rodzin na podwórz[u]

Kronika Pogotowia Ratunkowego.

Łódź, 29 kwietnia. Wczoraj późnym wieczorem w podwórzu przy ulicy Stefana 10 wynikła bójka pomiędzy właścicielką domu 64-letnią Matyldą Daszkowską, synem jej 23-letnim Leonem oraz rodziną ślusarza 56-letniego Dyonizego Strzyczkowskiego.

Zanim zaalarmowano policję, uczestnicy jej w osobach Matyldy i Leona Daszkowskich oraz ślusarza Strzyczkowskiego i synów jego, również ślusarzy z zawodu 18-letniego Dyonizego i 19-letniego Mirona Strzyczkowskich zostali dotkliwie poturbowani.

Wszystkim rannym udzielił pomocy lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego.

Uczestników bójki pociągnięto do od[powie]dzialności sądowej.

* * *

Na ulicy Zgierskiej został przejechany ... furmankę 76-letni Alter Szulmowicz ... kały przy Bałuckim Rynku 2. Szulmowicz ... niósł ciężkie obrażenia ciała. Przewieziono ... do szpitala.

• • •

W mieszkaniu własnem przy ulicy ...skiej 87 usiłował pozbawić się życia ... piciem większej ilości kwasu solnego 20-letni ... Kac, bezrobotny. Desperata przewieziono ... retką pogotowia ratunkowego do szpitala ...skiego w Radogoszczu.

Tanie pogrzeby.

Najlepszy sezon na... zgony.

Ze Lwowa donoszą:

Lwowianie mają nielada atrakcję Magistrat miasta Lwowa rozlepił na ulicach plakaty, które wśród mieszkańców tego miasta

wzbudziły niemała sensacje.

Jak wiadomo, magistrat lwowski jest właścicielem zakładu pogrzebowego „Concordia", którego filja ... się również na terenie kilku miast ...polski. Otóż magistrat, ze względu na kryzys gospodarczy, rozlepił w ... ogłoszenia, że ze względu na wy... wo ciężkie warunki ludności, ma... w swym zakładzie pogrzebowym ...ża do minimum koszty pogrzebu.

Złodziej

w koszu macy.

Z Wilna donoszą:

Wczoraj wieczorem Sz. Nanes, zaalarmowana została podejrzanym szmerem na strychu. Ostrożnie zajrzała na strych i ku swemu przerażeniu zauważyła złodzieja, który spokojnie pakował jej rzeczy wartości mniej więcej 1000 złotych.

Przestraszona kobieta natychmiast zaalarmowała sąsiadów. Obstawiono wszystkie wyjścia i zameldowano policji. Gdy przybyli policjanci weszli na strych, w świetle lampek elektrycznych

nikogo nie zauważyli.

Po dłuższych poszukiwaniach ... się ustalić, że złodziej przedostał się ... strych sąsiedniej kamienicy. Zarządzono pościg. Z jednego strychu przedostał się na drugi i po dłuższem uganianiu ... złodzieja ujęto w... koszu od macy.

Okazał się nim oddawna poszukiwany przez policję złodziej zawodowy ...czysław Muraszko. Muraszkę osadzono w więzieniu.

Międzynarodowa przystań.

Hotel artystów w Berlinie.

Oryginalne towarzystwo.

Berlin, w kwietniu.

...obie obecnej Berlin szczycić się mo(że), że posiada najbardziej osobliwy (hotel a)rtystów na świecie. Podobny hotel (daw)niej istniał także w Medjolanie, lecz przed wojną stracił na frekwencji (i zo)stał zamknięty. Poszczególne większe (miasta) posiadają jeszcze pensjonaty, prze(waż)nie uczęszczane przez artystów, Ber(lin) (ma) w dzielnicy „Friedrichstadt" (cał)y hotel, przeznaczony dla braci ar(tysty)cznej wszelkiej specjalności.

(Ho)tel ten dawniej nosił nazwę „Zajaz(du) (Hei)delberskiego („Zum Heidelberger") i cieszył się powszechną frekwen(cją). (Póź)niej zaś z niewyjaśnionych powo(dów) (sta)ł się zbornem miejscem świata (cyrk)owego. Właściciel, przekonawszy (się o) (wspania)łości wesołego narodu artystów, (dostos)ował się do ich wymagań i po(roz)budował ogromne sutereny na skła(dy), (bo)wiem artyści, wożący z sobą (do) 5.000 kilogramów bagażu.

(Nas)tępnie w podziemiach urządził klat(ki) (i) schroniska dla czworonożnych to(warzyszy) (ar)tystów, a wkońcu pomyślał (o) urządzeniu specjalnych sal muzy(cznych) dla wędrownych zespołów orkie(stral)nych i sal treningowych dla akroba(tów), (za)patrzonych we wszystkie akce(soria) (gi)mnastyczne. Wkońcu zgodził port(iera), (mó)wiącego wszystkiemi językami, (naj)niezbędniejszy okaz dla inwenta(rza) (hot)elowego.

(Ho)tel powyższy w ciągu dnia nie od(róż)nia się niczem niezwykłem od innych, (ogr)omną ilością afiszów kabareto(wych) (i) cyrkowych. Goście jego w porze (tej) nie są widoczni. Do południa pa(nuje) (w) hotelu cisza zupełna:

wszyscy śpią jeszcze.

(Z) (wy)biciem dwunastej jednak zaczy(na) (się) (na)razu ruch ożywiony, dzwonki od(zywają) się bez końca i służba ma niemało (pracy), ponieważ światek artystyczny mie(wa) (dzi)wne i osobliwe żądania: jedni (żąd)ają naprędce trzy jaja na miękko (z) chlebem, inni znowu życzą so(bie) (sz)klanki wrzącej wody; są tacy, którzy (chcą) (fu)nt jęczmienia dla gołębi, gdy (inni) potrzebują jedynie plasterka cy(tryny) (do) wywabienia plam z farby.

(Por)tiery i pokojowe gorączkowo kur(sują) (po) korytarzach, aby zadowolić gości, (mów)iących we wszystkich językach: z (nr.) 16 ktoś po rosyjsku domaga się (her)baty z masą cukru i rumem, a z poko(ju) (nr.) ... inny gość żąda po angielsku, by (mu) ... podano mu kleik (porridge). (Z) (nr.) 10 goście trupę liliputów rosyj(skich) (k)arliki z przyczyn nieodgadnię(tych) (ży)czący zarówno żądają smażonych (jaj) na pierwsze śniadanie. W pokoju ... (mie)szka Ali Mohamed, głowa trupy ..., człowiek olbrzymiego wzrostu. (Ten) woła, by mu podano wody do ...,

ale odrazu cały garnek.

(Wsz)ędzie chodzi o jak największy poś(piech) (w) usługi, ponieważ wszystkim pilno (się) do prób i treningu. W między(czasie) (od)bywa się karmienie zwierząt w ..., a potem szybki przegląd gar(derób) (c)entralnej, by wieczorem wszyst(ko) (było) w porządku.

(Wie)czorem hotel pustoszeje zupełnie, po(nieważ) wszyscy artyści udają się do ka(wiarni) (h)otelu „Central" dla spotkania się (z) (dyrekt)orami, impresarjami i agentami, przebywającymi w Berlinie. Około czwartej wszyscy wracają tłumnie i przesiadują w kawiarni miejscowej do siódmej wieczorem.

O tej, godzinie, porze rozpoczynających się przedstawień, hotel wyludnia się ponownie. Personel służbowy pomyśleć może o wypoczynku i przespaniu się, podczas gdy liczni monterzy, stolarze i ślusarze zajęci są reparacjami, jakich nigdy nie brakuje w podobnym lokalu. O jedenastej hotel ożywia się zwolna. W kuchni służba wyczekuje na szturm, który artyści przypuszczają po powrocie. O jedenastej i pół wracają goście, po większej części w świetnym humorze i każdy woła o kolację, po której zaczyna się dopiero właściwe życie hotelu. Urządza się popis ogólny i czas schodzi do późna na wesołej rozmowie i produkcjach artystycznych.

Takie jest życie artystów, upływające w dobrym humorze, oraz stałej gotowości do pracy.

Jest zrozumiałe, że inni przyjezdni

omijają ten hotel,

przedewszystkiem dla gwaru, jaki tutaj panuje w porze nocnej, a następnie dlatego, że każda osoba poboczna staje się przeszkodą w tej wielkiej rodzinie artystów, gdzie wszyscy mówią do siebie po imieniu i pomagają sobie wzajem w wypadku potrzeby.

Ceny hotelu są oczywiście przystosowane do dzisiejszych warunków ,ale tanie, wobec tego, że artyści nigdy niemal nie bawią tutaj krócej, niż dwa tygodnie i zawsze liczyć można na ich powtórną gościnę.

Żaden inny hotel poszczycić się nie mo że tak liczną frekwencją przedstawicieli wszystkich narodowości. W chwili naszych odwiedzin w hotelu na pierwszem piętrze mieszkali: czterej Amerykanie, trzej Holendrzy, Szwajcar, Marokańczyk, czterej Rosjanie, Serb, sześciu Chińczyków i pewien artysta z Nowej Zelandji. Tutaj niedawno mieszkała najstarsza mistrzyni konnej jazdy Teresa Renz, siłacz Maciste, słynny zespół muzyczny Murzyna Sama Wooding, trupa Six Orellis, „skoczków śmierci" i t. d.

Mieszkają tutaj, jakby w jednej wielkiej rodzinie i czują się tutaj dobrze, jak powiadają. Pomimo to, aczkolwiek ceny są stosunkowo niewysokie — na większość gości składają się przeważnie cudzoziemcy, gdyż artyści niemieccy, lepiej orjentujący się w Berlinie

mieszkają w tańszych pensjonatach.

Właściciel hotelu nosi się z zamiarem urządzenia u siebie produkcyj kabaretowo - cyrkowych dla bezrobotnych, gdzie artyści pozbawieni pracy produkowaćby się mogli za tanie wejście lub poprostu ko lację. Chodzi mu także o ściągnięcie tutaj osób wpływowych w tych kołach: dyrektorów, agentów i impresarjów, by przyjrzeć się mogli produkcjom artystów i znaleźć dla nich pracę.

Jedną z najpiękniejszych cech bawiącego tutaj światka artystycznego jest radość z powodu korzystnego zaangażowania któregokolwiek z kolegów.

Tak oto płynie życie artystów: wesoło, w stałej pracy i serdecznej spójni koleżeńskiej.

Bror.

———x:o:x———

FAŁSZYWE RAPORTY DETEKTYWA.

Dziwne komplikacje.

Mieszkaniec Berlina pan Fleischman żył bardzo szczęśliwie z swa małżonką. I wszystko byłoby jak najlepiej, gdyby nie dalsza rodzina. Ta bowiem nienawidziła żony Fleischmana i wciąż twierdziła, że pani Fleischman

zdradza męża.

Małżonek pod wpływem owych podszeptów zaczął rozmyślać o rozwodzie, a dla uzyskania pewności wynajął detektywa, który miał mu dostarczyć dowodów zdrady jego żony.

Detektyw, nazwijmy go dla wygody literą A, obserwował panią Fleischman przez kilka tygodni, ale napróżno. Codziennie też składał raport mężowi, że wszystko jest w porządku.

I oto pewnego dnia, pani Fleischman znalazła w biurku swego męża

raporty detektywa.

Oburzona zrobiła mu straszliwą awanturę, a skruszony mąż przyrzekł, że więcej jej podejrzewać nie będzie.

I wszystko skończyłoby się dobrze,— gdyby nie to, że rodzina czuwała.

Kiedy skruszony pan Fleischman robił krewnym wyrzuty, że za ich namową kazał śledzić niewinną żonę, ci odpowiedzieli mu ze śmiechem:

— Ach, jakiś ty naiwny! Detektyw A składał raporty, że wszystko jest w porządku, bo to właśnie z nim twoja żona cię teraz zdradza.

W nieszczęśliwym małżonku znowu obudziły się podejrzenia. Polecił detektywowi B śledzić detektywa A.

Detektyw B. pełen przebiegłości, jak na detektywa przystało, zatelefonował do swego kolegi A., przedstawił mu się jako „piekarz Simpel" i zamówił go w ważnej sprawie w jednej z kawiarni berlińskich, tej samej, w której miały się odbywać schadzki pani Fleischmen z detektywem A.

W kawiarni detektyw B., rzekomy piekarz Simpel, prosił p. A.

o opiekę wywiadowczą,

gdyż grozi mu jakoby niebezpieczeństwo ze strony jakichś nieprzyjaciół. Detektyw A. zaczął więc stale towarzyszyć (oczywiście zdaleka) detektywowi B., przyczem ten ostatni z zadowoleniem stwierdzał, że widuje go ciągle w towarzystwie tej samej damy.

Sądząc, że damą tą jest pani Fleischman, składał odpowiednie raporty mężowi.

Ten przekonany już święcie o zdradzie małżonki podał poza jej plecami skargę rozwodową, jako świadka podając detektywa A.

I tu nastąpiło nowe zawikłanie.

Żona detektywa A., znalazłszy w skrzynce do listów wezwanie do męża na proces rozwodowy Fleischmanów, zapałała straszliwym gniewem i zagroziła mężowi rozwodem.

Ale wszystko skończyło się nadspodziewanie szczęśliwie.

Jeszcze przed procesem, podczas przesłuchania u sędziego, okazało się, że genjalny detektyw B. brał za panią Fleischman żonę detektywa A., często przebywającą w towarzystwie własnego męża.

Obie pary

cofnęły skargi rozwodowe,

a pan Fleischman pokłócił się z buntującą go rodziną.

Straszny tydzień w Alpach.

Przygody polskich turystów.

Jak doniosły już depesze z Francji, dwaj Polacy, zamieszkali w Grenobli, b. student politechniki, obecnie urzędnik konsulatu polskiego Golcz oraz porucznik artylerji Henryk Hoffman, wybrali się na wycieczkę w Alpy, zniknęli i w ciągu tygodnia nie sposób było

natrafić na ich ślady.

Obecnie wiadome są już szczegóły tej niebezpiecznej, cudem szczęśliwie zakończonej przygody.

Golcz i Hoffman, obaj świetni i doświadczeni alpiniści , przygotowali się starannie do wycieczki na szczyt góry Gaspard (3.882 metry), uważany za niedostępny w tej porze roku.

14-go kwietnia wyruszyli z Grave do schroniska alpejskiego, koło Villard d'Arene i tam przenocowali. Następny dzień poświęcili na badanie terenu i dopiero 16-go ruszyli na zdobycie szczytu.

Przerażająca burza zmusiła ich jednak do powrotu w połowie drogi.

17-go porucznik Hoffman czuł się tak znużony, że nie mógł opuścić schroniska, Golcz udał się sam i dotarł do szczytu Chamois, mimo złej pogody, poczem wrócił do schroniska.

W sobotę rano dwaj Polacy, korzystając z poprawienia się pogody, wyruszyli w drogę.

Nagle podczas drogi Golcz nagle dostał wysokiej gorączki i

zaniewidział.

Turyści dotarli do schroniska w Adele-Planchard i tu por. Hoffman pielęgnował chorego towarzysza, gdy w szałasie panowało 12 stopni zimna.

Po upływie trzech okropnych dni. Golcz odzyskał wzrok i dwaj dzielni turyści ruszyli znowu w drogę, by zdobyć szczyt Grande-Ruine (3.765 mtr.).

Gdy wracali spadła na por. Hoffmana lawina.

Cudem uszedł śmierci i dotarł wraz z towarzyszem znowu do schroniska w Adele-Planchard, gdzie przenocowali.

Tu znalazła ich ekspedycja ratunkowa i przywiozła wyczerpanych, bez pożywienia, do miasta.

——o::o——

Chińscy literaci w Europie.

Ciekawa wymiana uczonych.

Rząd chiński skierował do sekretarza generalnego Ligi Narodów pismo w sprawie współpracy Chin w dziedzinie

intelektualnej i naukowej.

Sekretarz gen. przekazał pismo to Międzynarodowemu Instytutowi Współpracy Intelektualnej.

Rząd chiński podaje w swem piśmie myśl dokonywania wymiany uczonych i wszelkiego rodzaju pracowników intelektualnych.

Chiny mogłyby wysyłać do Europy literatów, filozofów, historyków, archeologów i profesorów, zaś Liga Narodów miałaby wysyłać do Chin fachowców z dziedziny medycyny, wiedzy przyrodniczej, prawniczej i politycznej.

Podczas ostatniej swej sesji komitet wykonawczy komisji międzynarodowej współpracy intelektualnej, oceniając całkowicie ważność tej nowej współpracy Ligi Narodów zdecydował się przyjąć życzliwie tę propozycję i polecił Międzynarodowemu Instytutowi Współpracy Intelektualnej przestudjowanie praktycznych środków w celu nadania dalszego biegu tej sprawie.

Spotkanie międzynarodowe w Amsterdamie.

Moment z meczu Niemcy — Holandja w Amsterdamie, zakończonego wynikiem 1:1.

JEAN DE LA HIRE 47)

POTĘPIENIEC

POWIEŚĆ.

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY ZOFJI PIASECKIEJ - KALICIŃSKIEJ.

...dostaniemy się z Gorgony z Syl(wją) (Saint)-Clair, lecz ty będziesz moją, al(bo) (zabiję) cię, zanim odbiorę sobie życie. (Pocał)ował ją tak dziko i gwałtownie, (że) (omdla)ła, poczem odepchnął ją od sie(bie). (Chwy)ciła się i oparła rękami o stół. (Wiedział)a, że czeka ją śmierć, jeśli go za(wiedzie).

(Rzekła) szeptem:

(Zgadz)am się Arusie. Jeśli się nam (nie) (uda), (zabi)jesz mnie. A twoją będę (wtedy), gdy nam się uda. Trzeba ...

(— Ci)cho... Cicho..

(Wsz)edł strażnik z kinofonem, założył (go), sprawdził funkcjonowanie radja (i dzba)nów z wodą.

— Wszystko w porządku.

— (Dob)rze, możesz odejść.

Viborg wyszedł za strażnikiem i (zamknął) za sobą drzwi celi.

. . . .

(Arus) Wiking krążył około laborator(jum), (Alicji) (i) apartamentów pierwszego (piętra) (wie)ży strażniczej, studjując staran(nie) (u)kład i wszystkie przejścia i win(dy).

Już przedtem zaopatrzył się potajemnie w dwa mundury oficerów łodzi podwodnych wraz z maskami i odznakami na kołnierzach, używanemi do misyj poufnych. Jeden z tych mundurów ukrył wpobliżu celi Alicji Torzal, drugi w przedpokoju apartamentów Sylwji.

Udało mu się też wydostać od przyjaciela, chemika, mały flakonik płynu nasennego.

— Dwie krople wystarczą, jeżeli chcesz dobrze spać, a pomimo tego obudzić się o naczonej godzinie — zapewniał go chemik.

Arus wrócił zadowolony do wieży centralnej. Flakonik zawierał co najmniej sto kropel. Wszystkie przygotowania były zatem skończone. Teraz należało tylko doczekać stosownej chwili, aby się porozumieć z Sylwją Saint-Clair.

Od czasu zniknięcia Piotra podwojono wprawdzie straże, czuwające nad żoną Sowiookiego, lecz właśnie Viborg był jednym z trzech oficerów, mających kontrolować co godzina wykonywanie obostrzonego regulaminu.

Dopiero w połowie nocy udało się mu pomówić z Sylwją przez niedomknięte drzwi. Niewiele miał trudności z nakłonieniem jej do ucieczki, gdyż na rozkaz Alicji zakomunikował jej, że powoduje nim nienawiść do Mezarka. Tem łatwiej mu przyszło to kłamstwo, że Sylwja nic nie wiedząc o obecności Alicji, nie podejrzewała nawet, że młodym oficerem mogą kierować inne pobudki i była pewną, że Viborg odwiezie ją natychmiast na Stellę. Pod koniec rozmowy Viborg wręczył młodej kobiecie flakonik ze środkiem nasennym.

— Czy pan mi przysięga, że to nie jest trucizna? — zapytała, biorąc flakonik. Gdyby te biedne dziewczyny miały się nigdy nie obudzić..

Zapewnił ją najsolenniej, że służące zasną snem ciężkim, który nie pozostawi jednak żadnych skutków.

— Niech pan będzie pewny, — powiedziała nakoniec Sylwja — że mąż mój potrafi panu się odwdzięczyć.

Viborg był tak znużony, że dalszy ciąg swego przedsięwzięcia odłożył do dnia następnego. Najtrudniejszem było wykombinowanie sposobu uprowadzenia niepostrzeżenie Alicji z jej celi. To, co się wydawało w pierwszej chwili niewykonalne, to jest uwolnienie Sylwji Saint-Clair, było o wiele łatwiejsze, niż wydostanie Alicji z karnego oddziału.

Arus Viborg postanowił, że ucieczka nastąpi nazajutrz po południowym posiłku, podczas drzemki Mezarka.

Oznaczonego dnia rano, udał się do oddziału karnego pod pretekstem, że z polecenia profesora musi pomówić z kobietą zamkniętą w celi nr. 10. Nie mógł uniknąć tym razem widzenia się z naczelnikiem sekcji karnej, Finladczykiem Tawastem, którego nie znał prawie wcale.

Gdy Viborg zaczął domagać się, aby wpuszczono go natychmiast do uwięzionej. Tawast powiedział mu ze złością

—Ach, pan jest z dyrekcji. A więc, gdy będzie pan wracał z celi nr. 10, proszę wstąpić do mnie. Byłbym panu bardzo wdzięczny, gdyby pan zechciał podjąć się doręczenia tego pisma dyrektorowi.

— Cóż to za pismo?

— Prośba o dymisję.

—Chce pan podać się do dymisji?

A tak, mam już dosyć rządów profesora Mezarka. Przedtem trzymano się prawa teraz rządzi wszystkiem fantazja kapryśnego, niesprawiedliwego władcy. Mam już tego dosyć.

Słowa te nie zdziwiły wcale Viborga. Jeżeli Mezarek wywoływał swem postępowaniem niechęć w otaczających go wyższych funkcjonarjuszach, którzy ze względu na jego genjusz naukowy wiele mu wybaczali, to w niższych urzędnikach Światowej i Gorgony budził poprostu nienawiść.

Okoliczność ta wydała się Viborgowi niesłychanie pomyślną. Postanowił ją wyzyskać dla swoich planów.

—Ach tak — rzekł, siadając. — A właściwie dlaczego podaje się pan do dymisji?

— Jeszcze pan pyta się, dlaczego — zawołał Tawast z gniewem — wczoraj z przyczyny nagłej śmierci jednego z radnych zwolniło się miejsce, które mi się prawnie należało. Administrator zamieścił mię na liście podanej do podpisu Mezarkowi, a on mię wykreślił i mianował na to stanowisko oficera z innej sekcji...

— To rzeczywiście niesprawiedliwe — zauważył Viborg współczująco.

—A więc — ciągnął Tawast, purpurowy ze złości — podaję się do dymisji. Opuszczam Gorgonę i wracam do Finlandji, gdzie otrzymam dobre stanowisko bez najmniejszych trudności.

Momencik cierpliwości — przerwał mu Viborg. — Ja mogę zaproponować koledze coś lepszego. Klimat Finlandji jest ostry. Ciepło, słońce, południowe owoce, piękne kobiety, wesołe beztroskie życia i świetne stanowisko, oto co mam do pańskiej dyspozycji.

—Czy być może?

— Tak jest. — I nachylając się do ucha Tawasta, Viborg zwierzył mu się ze swych zamiarów.

W kwadrans później wychodził z oddziału karnego. Rozmowa z Alicją była zbyteczna. Zresztą musiał zająć się załatwieniem formalności, związanych z dymisją naczelnika więzienia i przygotowaniem łodzi podwodnej na godzinę 13.30.

Nadeszła godzina trzynasta.

W tym samym czasie, gdy Saint-Clair Vitto, Soca i Ruryk przygotowali się do zwiedzania Gorgony pod przewodnictwem Woronina, w wieży centralnej Viborg upewniał się, że Mezarek zamknął się w laboratorjum, na fajkę i poobiednią drzemkę, a w sekcji karnej przebierała się Alicja za oficera misji sekretnej.

(c. d. n.)

Echa ze stolicy.

Życie Warszawy w kilku wierszach.

Dyrekcja wodociągów i kanalizacji ma do wykonania pilne roboty inwestycyjne, które nie mogą znaleźć pokrycia w budżetach tegorocznym i przyszłorocznym. Cały wysiłek skierowany jest ku wykończeniu budowy filtrów pośpiesznych, które pochłoną przeszło 11.000.000 złotych. Do takich robót należy: budowa burzowca Żoliborskiego, burzowca mokotowskiego, burzowca na ul. Pięknej. Wszystkie te niezbędne roboty wymagałyby nakładu około 10 miljonów zł. Dyrekcja wodociągów i kanalizacji prowadzi układy z firmami budowlanemi w sprawie wykonania robót na kredyt. Wstępne układy są ukończone. Dyrekcja otrzyma oferty. O ile dojdzie do podpisania umowy, uruchomienie robót pozwoliłoby na zatrudnienie znacznej liczby bezrobotnych. Roboty te mogłyby być rozpoczęte jeszcze w roku b.

* * *

Wydział zdrowia w porozumieniu z sekcją higjeny szkolnej postanowił przeprowadzić na terenie szkół warszawskich ankietę pośród młodzieży dla stwierdzenia, w jakim stopniu alkoholizm zagnieździł się śród tej młodzieży. Ankieta prowadzona ma być pod nadzorem lekarzy.

* * *

Odbyło się posiedzenie komitetu wystawy budowlanej w r. 1935. Ustalono, że koszt urządzenia wynoszący 12 i pół milj. złotych pokryty ma być w wysokości 5 i pół milj. zł. przez komitet wystawy, w pozostałej części przez miasto. Zarząd Warszawy przejmie urządzenia do granicy terenu wystawowego komitet zajmie się urządzeniami na samym terenie.

* * *

Inspektorat artystyczny magistratu sporządza protokóły za zawieszanie szyldów i reklam bez uprzedniego zatwierdzenia projektów przez urząd inspekcyjno-budowlany magistratu. Między in. w dalszym ciągu zawiesza się szyldy płócienne i papierowe tandetnie wykonane, wyodrębnia się fragmenty sklepowe z fasady domów przez utrzymywanie ich w kolorach odmiennych od całości, nieharmonizujących z całokształtem fasady, co oszpeca nietylko tę fasadę, ale widok całej ulicy.

Teatr „Ateneum" wznowił znakomitą sztukę amerykańską „Ulica" Rice'a, która zeszła z afisza po 110 widowiskach w pełni powodzenia z powodu wyjazdu dyr. Stefana Jaracza. Obecnie, po powrocie z Łodzi, p. Jaracz wystąpił w roli Franka Morana.

* * *

W dniach od 10 do 14 maja r. b. odbędzie się w Warszawie, w sali Rady Miejskiej zjazd gazowników i wodociągowców polskich. Zjazd ten, jak i poprzednie, ma na celu zadokumentowanie przed opinją publiczną dążeń gazowników i wodociągowców polskich w kierunku rozwoju tych ważnych gałęzi wiedzy technicznej, odgrywających poważną rolę w gospodarce kraju.

Zamach samobójczy inspektora kontroli skarbowej.

Z Wilna donoszą:

W dniu wczorajszym w Głębokiem usiłował popełnić samobójstwo przez postrzelenie się

inspektor kontroli skarbowej

Józef Dejnarowicz.

Rano z pokoju Dejnarowicza rozległ się huk strzału rewolwerowego. Wobec tego, że drzwi prowadzące do jego pokoju były zamknięte musiano je wyważyć. Wówczas ujrzano Dejnarowicza leżącego na otomanie z przestrzeloną piersią. Kula przeszła między 4 a 5 żebrem. W stanie groźnym przewieziono go do szpitala żydowskiego w Wilnie. Powody nie są narazie znane.

Dochodzenie, celem wyjaśnienia powodów i okoliczności samobójstwa prowadzą władze policyjne.

KRATECZKI.

SPOTKANIE W KUCHNI.

Rozmowa przy pomocy rąk.

Zawsze żałowałem, że przy moim doskonałym apetycie nie jestem narzeczonym służącej. Naturalnie wybrałem sobie służącą z bogatego domu, którego pan i władca zna się zarówno na jedzeniu, jak i na koniakach i żyłbym sobie, jak u Pana Boga za piecem, nie wydając niepotrzebnie pieniędzy w restauracjach.

Służąca ze wszechmiar jest zawsze najlepszą narzeczoną. Amant zawsze ma gdzie spędzić słotny wieczór, nigdy nie wyjdzie od ukochanej głodny. Służąca ma zawsze jakieś „leżące" oszczędności, które młodzieniec sprytny i przystojny potrafi przelać do swojej kieszeni. Służąca jest, jako kobieta istotą niesłychanie łatwowierną, stąd tyle służących „nabranych", jest istotą bardzo czułą i łagodną, stąd tyle nieślubnych dzieci.

Ale biada innej służącej, gdy odbije narzeczonego swej koleżance po fachu. Wówczas wszystkie trzy piętra danej kamienicy rozbrzmiewają wymysłami i wyzwiskami, którychby się nie powstydził najbardziej zawodowy murarz.

Jak się odbywa taka operacja, dowiecie się zresztą państwo w ogólnych zarysach za chwilę:

NARZECZONY.

Marysia Kmin, panna, służąca, lat 32. Służący w jednym z domów przy ul. Aleja 1 maja. Wiek 32 lat u służącej oznacza, że musi ona szukać miejsca w domu zamożnym i narzeczonego, któryby był na jedzenie i napitek łasy. Narzeczony znalazł się w postaci 28-letniego Józefa Reliszka, furmana. Stosunek trwał dość długo w sposób spokojny i normalny. Reliszek zjadał kotlety wieprzowe i cielęce, smakował baraninę, dopijał resztki koniaku, wypalał papierosy Marysinego chlebodawcy i wszystko byłoby w najlepszym porządku, gdyby Marysi Kmin nie wlazła w paradę Marysia Suliszewska, licząca latek 26, również służąca z tej samej ulicy.

BÓJKA.

Marysia Suliszewska, którą oznaczymy numerem II, nie miała takich warunków materjalnych, by Reliszek czuł się u niej również dostatnio, jak u Marysi I. Ale Marysia II. była młodszą niż Marysia I. I dlatego Reliszek u Marysi I jadł i pił, a zabawiał się u Marysi II.

A gdy wreszcie Marysia II. podreperowała się finansowo i również zaczęła częstować Reliszka kotletami, przestał on zupełnie chodzić do Marysi I, poświęcając swą osobę wyłącznie już Marysi II. Fakt ten doprowadził do wściekłości Marysię I. Uzbroiwszy się pewnego dnia w nową warząchiew udała się do Marysi II. dla pomówienia o sprawach sercowych. Rozmowa była niesłychanie twarda. Warząchew uderzała raz po raz w głowę Marysi II, która wziąwszy do pomocy inne jakieś twarde narzędzie, próbowała niem mocy głowy Marysi I.

Bójka między Marysiami trwała do chwili przybycia policji, która rozdzieliła zapaśniczki i spisała protokół.

Sąd grodzki skazał Marjannę Kmin i Marjannę Suliszewską każdą na 7 dni aresztu.

Reliszek tymczasem szuka nowej narzeczonej, przynajmniej na okres jednego tygodnia.

Jerzy Krzecki.

Matka namawiała córkę do nierządu. Za kulisami nocnych kabaretów

Ze Lwowa donoszą:

Przed kilku dniami o lwowską policję oparła się sprawa, będąca niezwykle charakterystyczna dla dzisiejszych powojennych czasów.

W wydziale śledczym zjawiła się niejaka Małgorzata Tornwaldsen, licząca lat 45 i złożyła **sensacyjne zeznania.** Oświadczyła ona, że bawi we Lwowie ze swą 17-letnią córką Alice, z zawodu tancerką, która występowała w jednym z tutejszych dancingów nocnych, gdzie zawarła znajomość z lwowskim przemysłowcem, znanym „bonvivantem", piekarzem p. Zygmuntem S., który ją uprowadził, ukrył i nie chce matce wydać. Po tem specjalnem zeznaniu, policja zabrała się do przeprowadzenia dochodzeń i przyniosły one wynik

wprost rewelacyjny,

a dla donoszącej Małgorzaty Tornwaldsen druzgocący.

Okazało się bowiem, że pan S. wcale 17-letniej Alice Tornwaldsen nie uprowadzał, ani nie ukrywał, owszem sam był szantażowany przez matkę p. Alice. Kilkakrotnie z racji znajomości z córką dawał matce pokaźne sumy. Gdy wymagania mamy rosły, oświadczył ostatnio, że więcej jej pieniędzy nie da. Małgorzata Tornwaldsen postanowiła zemścić się i oskarżyła go w policji. Alice Tornwaldsen sama zeznała, że pana S. poznała w dancingu i razu pewnego zwierzyła mu się ze swego **ciężkiego życia.** I wówczas pan S. zaofiarował jej opiekę, którą przyjęła z wielką ochotą. Zeznała ona, że po śmierci ojca, bankiera w Kopenhadze, matka jej w stosunkowo krótkim czasie przetrwoniła pozostały po ojcu majątek, a gdy zabrakło środków na utrzymanie rodziny złożonej z matki, córki i syna, matka korzystając z jej urody i rozwoju fizycznego, w 1?-ym roku jej życia oddała ją do zespołu baletowego. Po krótkim czasie zrobiła z niej tancerkę solową i poczęła ją angażować do nocnych lokali. Jeździła z nią po stolicach Europy: byli w Berlinie, ... Pradze, w Bernie, a stamtąd ... li do Polski do Poznania. W ... tali do Lwowa. Jej zarobek ... wahający się **od 120 do 140** ... matka w całości zabierała, ... z tej kwoty siebie i syna. C... niała do konsumowania alkoh... wienia się z gośćmi w lokalach ... gania od nich pieniędzy.

Alice Tornwaldsen, której ... zbrzydło, spotkawszy się z p... zwierzyła mu się ze swej nie... siła go, by ją wyrwał z tego ...

Pan S. zgodził się i zabrał ... go mieszkania przy ul. Koper... 7. Było to w styczniu 1931 r. ... ta Tornwaldsen na jakiś czas ... ła, ale w lutym już powróciła ... wa i zaczęła żądać od p. S. ... wzamian za pozostawienie ... ki. P. S. wówczas dał jej 60 ... 300 zł. na podróż do Kopenhagi. ... godniach Małgorzata Tornwaldsen ... wróciła do Lwowa i zażądała ... pieniędzy i tym razem dla świ... koju p. S. dał jej 40 dol. i bilet ... sy do Berna, dokąd zamierza... chać. Przed kilku dniami nara... rzata Tornwaldsen zjawiła się ... wie i znowu zgłosiła się do p...

żądając dalszych kwot.

Tym razem już sprawę ... platformie zawarcia pewnej ... umowy z panem S. i pisemnie ... jednorazowego odszkodowania ... cie 200 dol. i 50 dol. miesięcz... zwolenie córce zamieszkania ... przeciwnym razie groziła mu ... bierze do Berna, gdzie ma pew... szego pana, który ofiarowuje ... ie więcej.

Tego było już za wiele panu S. ... widząc, że pani Tornwaldsen ... w ten sposób szantażować ... kategorycznie tenu żądaniu od... córkę jej z ul. Kleparowskiej prze... dził do innego mieszkania przy ... ... Wówczas Małgorzata Tornwald... sen zwróciła się do policji, z ... niem przeciwko panu S.

Tymczasem sprawa wzięła ... inny obrót. Policja po przesłuchaniu ... winionego przez nią pana S. ... Alice oraz po oglądnięciu do... jak listy, doszła do przekonania ... chodzi tu typowy

wypadek streczenia do nierządu.

Matka p. Alice została aresztowana ... stawiona do sądu grodzkiego.

Na wczorajszej rozprawie ... Małgorzata Tornwaldsen, ... do pisania listu z żądaniem ... szkodowania i 50 dol. miesięcznie ... sj., a wówczas rzecznik prokuratury ... szerzył oskarżenie w k... ... streczenia do nierządu w m... Prezydenta Rzeczypospolitej ... przewiduje karę więzienia

od roku do 5 lat.

Sędzia uwięzioną wraz z aktami ... do dyspozycji sędziego śledczego ... sądzie okręgowym.

W międzyczasie wyszło na ... Małgorzata Tornwaldsen w ... sie w Cetynji, była skazana na ... dnie aresztu, również za stręczenie córki do nierządu.

Uczeń na ławie oskarżonych.

Echa akcji sabotażowej.

Z Przemyśla donoszą:

Przed tutejszym Trybunałem karnym stanął 23 b. m. Włodzimierz Grabowski, b. uczeń gimnazjalny, oskarżony przez prokuraturę sądu okręgowego o zbrodnicze przygotowania

do akcji sabotażowej.

Grabowskiego aresztowano przypadkowo i to w czasie, kiedy nie przeczuwając, że wlazł w paszczę lwa, zjawił się w lokalu redakcji tut. tygodnika ukraińskiego, aby się porozumieć z szefem wydawnictwa. Wówczas właśnie odbywała się tam rewizja policyjna. Grabowskiego na miejscu przytrzymano, przy rewizji osobistej zaś zabrano mu szczegółowy plan jednego z dworków w pow. jaworowskim, przeznaczonych na zagładę przez organizację sabotażową. W mieszkaniu Grabowskiego znaleziono natomiast znaczną ilość materjałów wybuchowych, o których przeznaczeniu nie potrafił tenże udzielić żadnych informacyj zasługujących na wiarę.

Na podstawie wyników postępowania dowodowego ogłosił Trybunał wyrok, zasądzający Grabowskiego na 10 miesięcy więzienia.

Strzał w nocnym lokalu.

Samobójstwo sierżanta.

Z Poznania donoszą:

W lokalu nocnym „Morskie Oko" przy ul. Młyńskiej w Poznaniu strzelił sobie w skroń starszy sierżant 85 p. p., Eugenjusz Zalewski.

Zawezwany niezwłocznie lekarz dyżurny pogotowia ratunkowego stwierdził już tylko

śmierć desperata

wskutek przestrzelenia czaszki na wylot. Przyczyn samobójstwa sierżanta Z. nie zdołano dotychczas ustalić.

PIERRE VALDAGNE.

Trzy kapelusze.

Eliana Orlin, lat dwadzieścia trzy, maszynistka „Banku Dyskontowego" wracała do domu po całodziennem zajęciu. Była to wdzięczna młoda istota o stanowczym wyrazie twarzy i wielkich błękitnych oczach, w których niekiedy migotały ostre błyski. — Dzięki temu dotąd wielbicieli swych trzymała na odległości.

Dziś Eliana kroczyła, zadzierając nosek do góry, z miną zwycięską, jakby świat cały do niej należał. I czyż tak nie było w istocie, skoro właśnie odebrała gażę miesięczną i miała w swej torebce, dobrze zamkniętej, dwanaście banknotów po sto franków?

Gdy ma się w kieszeni tysiąc dwieście franków, zarobionych uczciwą pracą i dwadzieścia trzy wiosny tylko, można śmiało spojrzeć światu w oczy.

I można także spojrzeć ciekawie na wystawę modystki na ulicy de la Pepinière, gdzie widniały prawdziwe arcydzieła, oznaczone ceną w wysokości pięćdziesięciu franków za sztukę.

Rozpłaszczając nosek o szybę okna wystawowego, Eliana oceniała okiem kapelusze. Pięćdziesiąt franków! Pięćdziesiąt franków za ten toczek z plecionej słomki! I pięćdziesiąt franków za ten cudowny kapelusz - capeline! To za bezcen! Pięćdziesiąt franków nie przyniesie wielkiego uszczerbku sumie, którą Eliana ma w swej torebce.

Weszła do sklepu. Jakże przyjemnie jest być samodzielną.

— Proszę mi pokazać ten toczek czarny z białym... ten tutaj!

— Ach! proszę pani!!! Jest jakby stworzony dla niej...

To prawda. Eliana zdjęła swój codzienny, skromny kapelusz; grzebieniem poprawiła jasne, puszyste włosy i włożyła toczek, który jej podała modystka. I oto nastąpiło przeistoczenie: Eliana stała się inna, piękniejsza, zwycięska, co podkreślał jeszcze jej uśmiech radosny.

— Tak — rzekła — jest mi naprawdę dosyć do twarzy w tym kapeluszu, wezmę go.

— A teraz — rzekła sprzedawczyni — po tym kapeluszu, który tak cudownie uwydatnia pani urodę, niech pani przymierzy jeszcze tę „capeline" dla mojej przyjemności — ponieważ wiem, że jest ślicznie dobrana do włosów pani.

— Chętnie. Ale jednak wezmę toczek.

— Dla mojej przyjemności — nalegała ekspedjentka. — Lubię swój fach, a rzadko się zdarza spotkać twarze tak ładne ,jak pani. Jestem pewna, że urok pani podniesie wartość każdego kapelusza.

Eliany urok podniósł wartość „capeline'y", capeline'a podniosła urok Eliany. — Była to znowu inna Eliana. Fason kapelusza łagodnie ujął jej twarz w ramy swych delikatnych zarysów, lekkim cieniem powlókł jej oczy, otaczając je dyskretną tajemniczością.

— Niech pani i ten weźmie — radziła modystka. — Na główce pani kapelusz ten wart jest trzysta franków.

Jak tutaj zaprotestować? Eliana, zlekka podniecona, zbliżała się już do kasy, gdy wtem spostrzegła na podstawie kapelusz trzeci, zupełnie czarny, o linji tak śmiałej i młodej, że wydał się jej zachwycający.

Modystka zrozumiała spojrzenie klientki. Nie rzekła słowa ,ale umieściła kapelusz na głowie Eliany.

— Ach! pani! Jest prawdziwą przyjemnością patrzyć się na panią!

* * *

Eliana mieszkała na ulicy Demours, z przyjaciółką Georgette, maszynistką, jak i ona, niezbyt ładna, ale nieskończenie dobrą i przyjazną.

— Cóż to?... Trzy kapelusze! Co za szaleństwo!

— Spójrz tylko, czy oprzeć się mogłam. Po pięćdziesiąt franków, moja droga. Sto pięćdziesiąt franków za wszystkie trzy.— Nie zrujnuje mnie to jeszcze. Zaoszczędzę na czem innem.

— W gruncie rzeczy masz słuszność— rzekła Georgette. — Człowiek jest sam na świecie... nie ma dla kogo oszczędzać..

* * *

Nazajutrz Eliana zaczęła od czarnego kapelusza. Szła pewnym krokiem, przeglądając się we wszystkich lustrach. W ruchach jej było coś królewskiego i imponującego.

— Gdybym wysiadła z własnego auta — myślała —— odwróciliby się wszyscy.

Szczerze mówiąc, nie odwracano się zanadto i gniewało to Elianę. Pocieszała się myślą, że może zwróci więcej uwagi, gdy wyjdzie z biura.

Istotnie zwróciła uwagę miłego chłopca, Adriena Gamotte. Przystanął, spostrzegłszy Elianę i poszedł za nią.

— Nareszcie! — pomyślała dziewczyna — kapelusz zrobił efekt.

Adrien należał do ludzi o szybkiej decyzji. Ponadto był przyzwyczajony zaczepiać kobiety.

...Wywarła pani na mnie głębokie wrażenie... Czy pozwoli mi pani towarzyszyć jej?

A, gdy Eliana nie odpowiadała, ośmielił się:

— Źle się rozmawia na ulicy... Pozwoli mi pani zaprosić ją na kieliszek wina do tej kawiarni, która jakby czeka na nas...

Pchnął drzwi obrotowe, skłoniwszy się Eliänie. Weszła dumnie, z podniesioną głową.

— Fiu! — rzekł w duchu Adrien. — Będzie to mniej trudne, niż sądziłem!

Ale w umyśle Eliany jedna tylko żyła myśl:

— Ciekawam, co mi powie o moim kapeluszu?

Nic o nim nie powiedział. Natomiast mówił jej, że jest piękna, że czuje się oczarowany jej wdziękiem, jej cerą i barwa jej oczu. Nie brakło mu wymowy i wnikliwości, ale nie tego wcale oczekiwała od niego Eliana. Nawet wówczas, gdy zbliżył się zanadto, cofnęła się tylko i zapytała, opętana przez myśl swoją:

— Co myśli pan o moim kapeluszu?

Nie widział go dotąd.

— O! jest bardzo ładny. Nadzwyczajnie ładny...

— Prawda?

I Eliana wstała.

— Śpieszę się... tak...

— Czy zobaczę panią jeszcze?

— Czemu nie?

— Tutaj, o tej samej porze?

— Zgoda. Do jutra zatem.

— Zabawna kobietka! — pomyślał Adrien.

Nazajutrz Eliana stawiła się punktualnie. Z uśmiechem weszła do kawiarni w czarnobiałym toczku. Wyglądała inaczej, jak wczoraj, bardziej subtelnie, bardziej ciekawie...

— Jakże rad jestem, że dotrzymała pani obietnicy!... Na chwilę jedną myśli moje nie opuszczały pani!

I zaczął na nowo: o oczach jej, uśmiechu, wdzięku ruchów.

Nie słuchała go wcale. Rzeczy, które jej mówił, nie zajmowały jej. Zagadnęła go raptownie:

— I nie pochwali pan mego nowego kapelusza?

Gamotte poczuł się stropiony.

— Ach! prawda... Niech pani wybaczy... Nie zauważyłem narazie... Jest pani w nim ślicznie....

Eliana, jak dnia poprzedniego, wstała po dziesięciu minutach, zbierając się do odejścia.

— Co? już? — żalił się Gamotte. — Czy przynajmniej zobaczę panią ... — Tak, naturalnie. Przyjdę ... tym samym czasie.

Adrien czuł się bardziej jeszcze ... piony. Czuł ponadto, że nowa ... wysuwa mu się z rąk. Nie pojmował ... czego. Była to zagadka, której ... nie potrafił. Tyle uprzejmości! I ... wy... jego uwodzicielska potęga ... łala tym razem. Zresztą zobaczy ...

Zobaczył Elianę w budce ... niającej jej ładną twarzyczkę. ... wu Elianę, bardziej miękką, ... stępniejszą.

Tym razem Gamotte, nauczony ... świadczeniem, wymownie zachwycał się ... nowym kapeluszem.

— Zrobił mi pan przyjemność ... dę — rzekła Eliana.

Rozmawiała milej, uśmiechała się ... jaźniej.

Adrien rzekł błagalnie:

— Niech mnie pani odwiedzi ... Tutaj jest nieznośnie. Nic powiedzieć ... można...

Twarz Eliany zmieniła się ... Z uśmiechniętej stała się surowa. ...

— Odwiedzić pana?... Jakiem ... ośmiela się pan?!...

I jak obrażona królewna wyprostowała się dumnie i wyszła.

*

Przyjaciółka Georgette, poinformowana o spotkaniach i wielce niemi zaniepokojona, zagadnęła Elianę:

— Czy zobaczysz się jeszcze z ... sobnikiem, którego powinnaś była ... wić odrazu?

— W jakim celu widziałabym się ... miała? — odpowiedziała Eliana ... niej w świecie. — Już nie mam ... kapeluszy do pokazania mu. ... wszystkie trzy i podziwiał. To ... cza.

Tłum. L. ...

—::—

SPORT

Ł. K. S. ma dobrych strzelców.

Wyniki ciekawych zawodów.

Odznaka Związku Strzeleckiego za strzelanie zyskała w ostatnich czasach wielką popularność; na wszystkich strzelnicach województwa łódzkiego odbywa się strzelania. Kluby sportowe, pomiędzy któremi przoduje ŁKS, również nie tracą czasu.

Ostatnio ŁKS zorganizował zawody o wspomnianą odznakę na własnej strzelni. Wyniki przedstawiają się następująco:

Broń długa, kal. 22. Na 600 możliw.: 1. Andrzejak — 565 pkt., 2) Jarzębski 562 pkt., 3) Nower — 558 pkt., 4. Howiczko — 549 pkt., 5. Michalski —

Broń krótka. Na 600 możliwych: 1. Andrzejak — 459 pkt., 2) Nowicki — 433 p. 3. Jarzębski — 400 pkt., 4. Nower — 373 pkt., 5. Wójcicki — 363 pkt.

Warunki na

„strzelca wyborowego"

uzyskali Andrzejak i Nower Antoni.

Na strzelca I klasy: Jarzębski, Howiwiczko, Michalski, Nowicki, Wilkowicz, Bronowicki, Hrycyna, Hetman.

Na strzelca II klasy: Sznajder, Wagner, Scholl.

Na strzelca III klasy: Wentlówna, Nikiel.

Wyniki naogół bardzo dobre.

Z pistoletu — wprost rewelacyjne, — gdyż wszyscy strzelcy uzyskali po kilkadziesiąt, a Jarzębski nawet przeszło o 100 pkt. więcej, niż zazwyczaj.

—o::o—

Raid uczniowski do morza.

Piękna impreza sportowa młodzieży szkolnej.

W okresie od 8 lipca do 8 sierpnia odbędzie się ma jedna z ciekawszych imprez sportowych bieżącego sezonu, a mianowicie bieg kolarski do morza polskiego, w którym udział weźmie wyłącznie młodzież szkolna.

Program biegu przewiduje udział 100 uczniów ze szkół średnich. Wszyscy jechać będą na rowerach

polskiej konstrukcji „Łucznik",

wyrabianych w państwowej fabryce w Radomiu.

Organizacją biegu zajmuje się w Warszawski Okr. Ośrodek Wychowania Fizycznego. Uczestnicy biegu będą mieli w ogóle minimalne wydatki, organizatorzy przygotowują bowiem bezpłatne noclegi i odżywianie, a w dodatku — nawet kostjumy sportowe chłopcy otrzymają bezpłatnie.

Naturalnie, udział w tym pięknym biegu stanowić będzie niezwykłe dla uczniów wyróżnienie. To też trzeba na nie zasłużyć.

Kandydować do udziału w biegu mogą tylko ci uczniowie, którzy posiadają I stopień przysposobienia wojskowego i mogą się wykazać celującym stopniem z wychowania fizycznego i otrzyma ją od dyrekcji swego gimnazjum stwierdzenie, że w naukach wogóle czynią dobre postępy. Warunki te są arcysłuszne, w tej pięknej imprezie sportowej do morza polskiego mogą wziąć udział tylko ci, którzy są silni i zdrowi, pracowici, wytrwali i ambitni.

Start biegu i meta wyznaczone zostały w Warszawie.

Bieg do morza odbędzie się trasą po prawym brzegu Wisły, a droga powrotna — po lewym.

Obecnie opracowany już został przez Państw. Urząd Wych. Fizyczn. regulamin biegu, który po uzgodnieniu z zainteresowanemi instytucjami zostanie zatwierdzony.

Jeśli chodzi o uczestników Biegu — ogólna ich liczba 100 została podzielona pomiędzy poszczególne DOK, tak, że z każdego DOK

wyjedzie 10 uczniów.

Już teraz młodzi kandydaci na uczestników tego pięknego biegu mogą zgłaszać się do swoich władz przysposobienia wojskowego, deklarując gotowość udziału w raidzie kolarskim.

—o::o—

Okręgowy zjazd Zw. Sw. „Makkabi"

Prezesem egzekutywy został dr. Silberstrom.

Odbył się w Łodzi okręgowy zjazd Zw. Sw. „Makkabi" ze współudziałem członka Egzekutywy Pol. Zw. Sw. „Makkabi" inż. Z. Ruseckiego. W konferencji wzięli udział członkowie egzekutywy i Rady Naczelnej okręgu łódzkiego oraz przedstawiciele klubów: Bar-Kochba, Ha Kadimah, Hasmonea, Trumpfeldor, Makkabi (Zgierz), Makkabi (Pabjanice), Makkabi (Łask) i Makkabi (Tuszyn).

Zjazd zagaił prezes okręgu dr. Silberstrom, poczem obrano p. Wolfa przewodniczącym. W swem sprawozdaniu wskazał dr. Silberstrom na olbrzymie trudności organizacyjne, jakie musiał pokonać. Obecnie należą do okręgu łódzkiego 23 kluby, które korzystają z organizacji „Makkabi". Mimo braku funduszów zorganizował okręg własny kurs gimnastyczny dla instruktorów, cieszący się liczną frekwencją uczestników miejscowych i prowincjonalnych.

Prezesem nowej egzekutywy został wybrany dr. Silberstrom a członkami inż. Zieliński, inż. Sydrański, dr. Frydman, inż. Weinberg, Segał, Lubraniecki, M. Cygler, Wolf, Zdrojewicz, Liberman, mgr. Lulla, Tornberg i Pacanowski.

Imprezy sportowe w Zgierzu.

W dniu 3-go Maja.

Boisko Sokoła: Godz. 3 po poł. bieg narodowy 3000 mtr., naprzełaj. Pp. sędziowie Banachowski, Wyrwiczówna, Jaskulski i Rozenberg.

Godz. 3.30 po poł. bieg 1500 mtr. dla hufców szkolnych. Pp. sędziowie: Jaskulski, Perka Rozenberg i Sobociński.

Godz. 4 po poł. bieg sztafetowy 4×100 mtr. dla hufców szkolnych. Pp. sędziowie: Jaskulski, Perka Rozenberg i Sobociński;

Godz. 4 po poł. koszykówka: Gimnazjum — Szkoła Handlowa. Sędzia p.

Godz. 4.30 hazena: Harc. Klub Sport. — Gmnazjum II. Sędzia p. Wyrwiczówna;

Godz. 5 po poł. siatkówka: Seminarjum — Szkoła Handlowa. Sędzia p. Jaskulski;

Godz. 5.30 koszykówka: Makkabi — Harc. Klub Sport. Sędza p. Majer;

Godz. 6 hazena: Seminarjum — Gimnazjum I. Sędzia p. Jaskulski.

Kierownik zawodów p. Banachowski, sekretarz — Kuźniewicz, gospodarz — Związek Strzelecki.

—::—

Sport w kilku słowach.

(—) Union przystąpił już do budowy motocyklowego toru żużlowego w Helenowie. Prace prowadzone są bardzo energicznie i w przyśpieszonem tempie. Inauguracja wyścigów na nowym torze nastąpi w dniu 31 maja. Wyścigi motocyklistów kolarzy odbędą się po raz pierwszy w Łodzi na torze żużlowym i betonowym. Nowy tor żużlowy w Helenowie cieszyć się będzie niewątpliwie dużem powodzeniem w sferach sportowych naszego miasta. Nie należy zapominać, że jazda na torze żużlowym jest niezwykle trudna i emocjonująca, takie dostarczają widzom dużo wrażeń.

(—) Sekcja motocyklowa WKS Legja (Warszawa) organizuje w związku ze świętem narodowem w dniu 3 maja plakietowy zjazd motocyklowy do Warszawy. Regulamin zjazdu przewiduje nagrody dla pierwszych trzech sklasyfikowanych drużyn motocyklowych. Sztafety motocyklowe, które wyruszą na ten zjazd z całej Polski złożą hołd Najwyższemu Dostojnikowi Państwa. Łódź będzie na zjeździe bardzo licznie reprezentowana. Przybędą do Warszawy wezmą udział wszystkie sekcje motocyklowe, znajdujące się na terenie Łodzi.

(—) Hakoah łódzki zamierza sprowadzić na Zielone Świątki do Łodzi węgierską drużynę piłkarską Vivo, która zmierzy się z Hakoah oraz ŁKS następnego dnia. W pierwszym dniu Zielonych Świąt ŁKS gra na Śląsku z Ruchem o mistrzostwo Ligi.

(—) W nadchodzącą niedzielę rozegrane zostanie w Warszawie spotkanie bokserskie między drużynami IKP i Makkabi. Spotkanie to zapowiada się bardzo interesująco, gdyż Makkabi uchodzi za najsilniejszy zespół bokserski w okręgu warszawskim. Drużyna łódzka walczyć będzie w Warszawie w następującym składzie: w. musza: Leszczyński i Pawlak (2 spotkania w tej wadze), w. kogucia: Spodenkiewicz, w. piórkowa: Wojciechowski, w. lekka: Banasiak, w. półśrednia:— Chmielewski, w. średnia: Garncarek, w. półciężka: Stahl I. Spotkanie w wadze ciężkiej prawdopodobnie nie odbędzie się ponieważ przedstawiciel Makkabi w tej wadze Finn został zdyskwalifikowany przez WOZB.

(—) Na bieg narodowy naprzełaj w dniu 31 maja w Warszawie zgłosi K. S. Geyer następujących zawodników: Krawczyk, Deka, Trzciński i Szczeciński, zaś ŁKS zgłosił Wróblewskiego, Janiszewskiego i Polaka.

Poszukiwania przeciwników

służby wojskowej.

Łódź, 29 kwietnia. Na mocy raportów komisyj poborowych ustalono, że w ciągu kilku lat, w czasie poboru różnych roczników — nie stawiło się na komisje kilkaset osób podlegających obowiązkowi służby wojskowej.

W związku z powyższem władze wojskowe — celem ustalenia powodów niestawiennictwa tych osób na komisje poborowe — poleciło rozpocząć akcję poszukiwania takich poborowych, przyczem akcja ta ujęta została według zgóry określonego planu, polegającego na tem, że w każdym miesiącu poszukuje się mężczyzn

innego rocznika.

W styczniu b. r. sprawdzono dokładnie rocznik 1908, w lutym rocznik 1907, w marcu rocznik 1906, a obecnie w kwietniu przeprowadza się w Łodzi kontrolę roczników 1905 i 1904

Na tem tegoroczna akcja poszukiwań uchylających się od służby wojskowej będzie ukończona.

Na przyszłość system ten ma być utrzymany.

W czasie akcji tej w Łodzi wykryto bardzo dużo osób, które nie stawiły się na komisje poborowe. Grozi im za to bardzo **ciężka kara**

Trzeci Maj w Zgierzu.

Program uroczystości.

Miejscowy Komitet Obchodu 3 Maja ustalił program, który przewiduje:

1) o godz. 7-ej rano pobudkę,

2) o godz. 10-ej rano nabożeństwo w kościele ewangelickim i synagodze,

3) o godz. 11-ej rano mszę polową przed kościołem katolickim.

Po nabożeństwie złożenie wieńca przed Tablicą Poległych i defilada przed ratuszem wszystkich organizacyj przysposobienia wojskowego, harcerstwa, hufców szkolnych i organizacyj sportowych;

4) o godz. 3-ciej po poł. na placu sportowym Tow. „Sokół" zawody sportowe;

5) o godz. 2 po poł. w sali kinoteatru „Luna" przy ul. Łęczyckiej

uroczysta akademja.

W ciągu całego dnia odbędzie się zbiórka uliczna na Dar Narodowy.

W nabożeństwach wezmą udział wszystkie organizacje, cechy i stowarzyszenia ze sztandarami.

Zbiórka cechów punktualnie o godz. 9.30 na dziedzińcu p. Wruka przy ul. Piłsudskiego, zaś organizacyj wojskowych, sportowych i harcerzy o tej samej godzinie na placu Ochotniczej Straży Pożarnej.

Drużyny ratownicze na szosach.

Szybka pomoc lekarska.

Łódź, 29 kwietnia. Bardzo często się zdarza, że na wypadek katastrofy na szosach i drogach — trudno uzyskać pomoc samarytańską.

Ranni muszą nieraz dość długo czekać zanim przybędzie jakaś pomoc lekarska.

Obecnie, gdy stanęliśmy u progu lata sprawa ta z uwagi na spotęgowaną komunikację — stała się tem więcej aktualna.

Aby zaradzić temu stanowi rzeczy pod przewodnictwem wicestarosty brzezińskiego p. Franciszka Bulińskiego odbyło się w Brzezinach ogólne zebranie Ligi Obrony Powietrznej Państwa, na które przybył również przedstawiciel wojewódzkiego komitetu LOPP. p. Tadeusz Woźnicki i powiatowy komendant P. W. i W. F. por. Danecki.

Po omówieniu całej sprawy postanowiono stworzyć wspólnie z Czerwonym Krzyżem

drużyny ratownicze,

które działać będą w różnych miejscowościach powiatu niosąc pomoc samarytańską ofiarom nieszczęśliwych wypadków.

W pierwszym rzędzie drużyny ratownicze zorganizow. zostaną: w Brzezinach, Głownie, Koluszkach i Ujeździe

W związku z tem postanowiono zakupić potrzebny sprzęt który będzie przekazany poszczególnym drużynom ratunkowym.

Aby drużyny ratownicze potrafiły stanąć na wysokości swego zadania postanowiono wysłać na specjalne przeszkolenie do Warszawy wyznaczonych instruktorów, którzy po odbyciu kursu zdołają odpowiednio zorganizować te

humanitarne placówki.

Wartoby było, aby podobne drużyny ratownicze zostały zorganizowane i na terenie innych powiatów naszego województwa, gdzie na wypadek katastrofy również często odczuwa się brak pomocy lekarskiej.

Zwycięstwo Malickiej i „Zwycięstwo" Conrada.

„Echo" u popularnej Marji Malickiej.

Marysia Malicka jest zawsze pełna humoru, werwy, promieniującą radością życia.

— Wróciłam niedawno z Paryża — oświadcza nam zaraz na wstępie. — Pracy było coniemiara! Lecz sądząc z tego, co mówią fachowcy film nakręcony przeze mnie w Joinville pod Paryżem według powieści Conrada „Zwycięstwo" będzie naprawdę zwycięstwem polsko amerykańskich kinematografistów, gdyż najlepiej wypadł z dotychczas nakręcanych filmów mówionych.

— A pani partnerzy?

— Bogusław Samborski i Adam Brodzisz. Samborski —

to wielki aktor,

który nawet z małej roli potrafi stworzyć prawdziwe arcydzieło.

— Czy śpiewa pani w tym filmie?

— Tak jest. Opanowałam sztukę wokalną do tego stopnia, że obecnie, już w każdym filmie dźwiękowym — gdy wymagać tego będzie akcja — potrafię zaśpiewać.

— W jakich wersjach — prócz polskiej — nakręcono „Zwycięstwo" Conrada Korzeniowskiego?

— W francuskiej, niemieckiej, włoskiej i szwedzkiej.

We włoskiej wersji grała Carmen Boni, w niemieckiej — Dita Parlo.

— A kto reżyserował „Zwycięstwo"?

— Ryszard Ordyński. Włożył on w swą pracę maksimum zapału, energji i wiedzy. Musiał jednak stosować się ściśle do oryginalnej wersji amerykańskiej.

„Zwycięstwo" grane będzie w Polsce pod zmienionym tytułem „Niebezpieczny raj". (Ep.)

Radjo-kącik

Czwartek.

11.58 Sygnał czasu, kom. meteorol., program na dz. bież. i repertuar teatrów i kin., 12.15 Muzyka z płyt gramof., 12.35 Koncert szkolny, 14.00 Kącik dla pań, 14.40 Kom. L. O. P. P., 14.55 Odczyt z Krakowa, 15.30 — 16.10 Odczyt dla maturzystów 16.10 Kom. dla żeglugi, 16.15 Płyty gramofonowe, 17.15 Odczyt ze Lwowa, 17.45 — 18.45 Koncert, 18.45 — 19.00 Rozmaitości, 19.00 Kom. Izby Przem.-Handl., i progr. na dzień nast., 19.20 „Choroby zakaźne u dzieci", wygł. dr. med. T. Mogilnicki, 19.30 Kom. i pras. dziennik radj., 20.00 Dialog, 20.15 Pogadanka radjotechn., 20.30 Muzyka lekka, 21.30 Słuchowisko, 22.15 Koncert z Katowic, 23.00 Kom. i muzyka.

Katowice, czwartek, 408,7 m.

11.40 Przegląd prasy kraj, 11.58 Sygnał czasu, kom. meteorol. program na dz. bież., 12.15 Koncert z płyt gramof., 12.35 Koncert szkolny, 14.20 Kom. gospodarczy, 14.40 Kom. L. O. P. P. 14.55 Odczyt z Krakowa, 15.15 Komunikaty, 15.30 — 16.10 Odczyty dla maturzystów, 16.10 Koncert z płyt gramof., 17.15 Odczyt ze Lwowa 17.45 — 18.45 Koncert muzyki religijnej, 18.45 Codz. odcinek powieśc., 19.00 Rozmaitości, 19.15 Dr. K. Załuski: „O sporcie na Śląsku", 19.40 Pras. dziennik radj. 19.55 Komunikaty harcerskie, 20.00 Dialog z Warszawy, 20.15 Pogadanka techn., 20.30 Muzyka lekka, 21.30 Słuchowisko, 22.15 Krótki recital p. E. Reissiżanki (śpiew).

Königswusterhausen, czwartek 1634,9 m.

12.05 — 12.55 Płyty gramofonowe, 14.00 — 15.00 Płyty gram. z Berlina, 15.00 — 15.30 Program dla dzieci, 15.45 — 16.00 Elly Heuss-Knapp „Zachwianie rodziny", 16.30 — 17.30 Koncert z Berlina, 17.30 — 17.55 Prof. Mermann: Muzyka domowa, 18.30 — 18.55 Dr. A. Hahn: „Czarnoksięstwo i magja a sztuka leczenia", 19.00 — 19.25 Angielski dla zaawans., 20.00 „Manon Lescaut" opera. Nast. muzyka taneczna.

Co nas po pracy rozweseli?

Wieczorne rozrywki Łodzi.

Teatr Miejski: — Biała gwardja.

Teatr Kameralny: — Interes z Ameryką.

Teatr Popularny: — Dziewczę z fabryki.

Dobry Wieczór: — Precz z nagością.

Miejskie Muzeum Przyrodnicze w parku Sienkiewicza — Świat owadów.

Apollo: — I. Głos z za świata; II. Herbatka we troje.

Bajka: — Po zachodzie słońca.

Casino: — Karkołomne zakręty.

Czary: — Zasadzka pod wodą.

Capitol: — Janko muzykant.

Corso: — I. Noc poślubna. II. Rin-tin-tin w krainie lasów.

Grand-Kino: — Sewilla, miasto miłości.

Luna: — Na zachodzie bez zmian.

Ludowy: — Moulin Rouge.

Mimoza: — Za oceanem.

Odeon: — Romans kadeta.

Oświatowy: — Dla dorosł. Moralność pani Dulskiej: dla młodz. Klub starych młodzieńców.

Palace: — Anna Boleyn.

Przedwiośnie: — I. Raj zakochanych; II Tajemnica skrzynki pocztowej.

Resursa: — Żółtolicy kapitan.

Splendid: — Z rozkazu księżniczki.

Spółdzielnia: — W cieniu piramid.

Wodewil: — Nibelungi (II serja).

Zachęta: — Dzwonnik z Notre-Dame.

WINSZUJEMY.

Jutro: Katarzynie.
Wschód słońca 4.11.
Zachód — 6.54.
Długość dnia 14.43.
Przybyło dnia 6.57.
Tydzień 18.

—::—

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: A. Dancerowej Zgierska 57, W. Groszkowskiego 11 Listopada 17, Sukc. S. Gorfeina Wschodnia 54, St. Bartoszewskiego Piotrkowska 164, R. Rembielińskiego Andrzeja 26, A. Szymańskiego Przędzalniana 75.

ŻYCIE EKONOMICZNE.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZAGRANICĄ.

Londyn 43.38, Praga 377.30 — 379.30, Wiedeń 79.45 — 79.78, Zurych 58.15, Berlin 46.72 i pół — 47.12 i pół, wypłata na Warszawę, Katowice i Poznań 46.92 i pół — 47.12 i pół.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Londyn. Notowania końcowe: N. Jork 4.86.48, Paryż 124.45, Berlin 20.41 7/8, Holandja 12.09.93, Bruksela 34.95 1/8, Włochy 92.89, Szwajcarja 25.25 3/4, Kopenhaga 18.16 i pół, Sztokholm 18.14 3/4, Oslo 18.16 i pół, Helsingfors 193.22, Wiedeń 34.56, Warszawa 43.38.

Paryż Notowania końcowe: Londyn 124.44 i pół N. Jork 25.84 1/4, Szwajcarja 492.50, Berlin 609.75.

Gdańsk. Notowania w guldenach gdańskich.: 100 złotych 57.55 — 57.66, telegraficzne wypłaty na Warszawę 57.55 — 57.66.

BAWEŁNA.

Liverpool, 28. 4. Amerykańska, zamknięcie: styczeń 5.71, luty 5.75, marzec 5.80, kwiecień 5.41, maj 5.41 czerwiec 5.44, lipiec 5.48, sierpień 5.52, wrzesień 5.55, październik 5.59, listopad 5.63, grudzień 5.67 loco 5.54.

Liverpool, 28. 4. Egipska zamknięcie: styczeń 8.59, marzec 8.94, maj 7.91, lipiec 8.12 wrzesień 8.24 październik 8.37, listopad 8.44, loco 8.25.

Nowy Jork, 28. 4. Amerykańska, zamknięcie: loco 9.95. Kontrakty: styczeń 10.85, luty 10.99, marzec 11.12, maj 9.96, czerwiec 10.08 lipiec 10.20, sierpień 10.33, wrzesień 10.46, październik 10.53 listopad 10.66, grudzień 10.79.

Nowy Orlean 28. 4 Amerykańska, zamknięcie: styczeń 10.94, marzec 10.14, maj 10.04, lipiec 10.25, październik 10.59 grudzień 10.82, loco 9.77.

Waluty, dewizy i akcje na giełdzie warszawskiej

NIEJEDNOLITA TENDENCJA DLA DEWIZ.

Aczkolwiek zapotrzebowanie na dewizy zagraniczne na zebraniu giełdy dewizowej było większe, niż dnia poprzedniego, jednak pomimo tego nie dosięgało normy średniej. Tendencja niejednolita. Kurs dolarów Stan. Zjednocz. podniósł się o pół gr., chociaż czyniono bardzo mało zakupów. Dewizy na Nowy Jork i Kabel obniżyły się o 0,1 gr. (na 1 dolarze), na Paryż — o ćwierć gr. oraz na Szwajcarję o 10 gr. Dewizy na Włochy sprzedawano po kursie poprzednim, wyżej zaś o jeden i trzy ćwierci gr. (na 1 funcie) notowano dewizy na Londyn, o 6 gr., na Belgję o 8 gr., na Budapeszt oraz o 9 gr. na Sztokholm.

PAPIERY PROCENTOWE.

W złotych za 1 szt. P. Pr. Budowlana 45.35, Poż. Inwestyc. ser. 92.50. W procentach nomin. P. Poż. Konwers. 49.00, K. Kolejowa 46.00, P. Dolarowa 73.25, LZB. Rolnego 83.25, LZB. Rolnego 94.00, LZBG. Kraj. 83.25, LZBG. Kraj. 94.00 Obl. B. G. Kraj. 83.25, Obl. B. G. Kraj. 94.00, Obl. Bud. B. Kraj 93.00, LzTK. Ziem 52.00, L. K. m. Warsz. 53.75, L. K. m. Warsz. 58.25, L. K. m. Warsz. 73.25 — 73.00 — 73.15, L. Z. m. Częst 63.75, L. Z. m. Łodzi 68.00.

DALSZA ZNIŻKA KURSÓW POŻYCZEK PREM NIEJEDNOL. TEND. DLA PRYW. PAP. LOKAC

Na rynku pożyczek państwowych sytuacja w stosunku do pożyczek premjowych uległa dalszemu pogorszeniu się. Straty nieznaczne 3 proc. Prem. Poż. Budowlana obniżyła się o 15 gr. oraz 4 proc. Prem. Poż. Inwestycyjna (serje) — o 50 gr. Również niżej o trzy ćwierci proc. notowano 6 proc. Poż. Dolarowa, po kursach niezmienionych obiegały 5 proc. Konwersyjna Poż. Kolejowa. Listy zastawne i obligacje banków państwowych zmian kursowych nie wykazały. Na polu prywatnych papierów lokacyjnych panowała tendencja niejednolita. Obroty się zmniejszyły. 4 i pół proc. i 5 proc. L. Z. m. Warszawy utrzymały się na poziomie giełdy wczorajszej; natomiast 8 proc. L. Z. m. Łodzi zyskały na kursie 20 gr., oraz 8 proc. L. Z. m. Częstochowy 25 gr. Z pozostałych listów zastawnych 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie i 8 proc. L. Z. m. Warszawy obniżyły się o 10 gr. Jak widać z powyższego zestawienia że różnice kursowe były drobne lub żadne. Tranzakcje obligacjami m. Warszawy wcale nie były zawierane.

MINIMALNE OBROTY AKCJAMI.

Znów na zebraniu giełdy akcyjnej zapanowała cisza. Cedula notuje tylko trzy akcje, kwalifikujące się do urzędowych obrotów. Innemi bowiem drobne tylko zawierano tranzakcje. Tendencja niejasna. Z akcyj bankowych sprzedawano akcje Banku Polskiego po kursie niższym od poprzedniego o 50 gr. Z akcyj przemysłu cukrowniczego ofiarowano po poprzednim kursie akcje Warsz. Tow. Fabr. Cukru. Z akcyj przemysłu cementowego nabyto partję akcyj „Wysoka" po kursie o 2 zł. wyższym od ostatniego notowanego. Z akcyj metalurgicznych Lilpopy utrzymały się w granicach notowań poprzednich.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Warszawa, 29. 4. Urzędowa Cedula Giełdy Zbożowo - Towarowej w Warszawie. Kursy ustalone na podstawie cen rynkowych. Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wagon Warszawa: Żyto 26.75 — 27.50, pszenica 35 — 36, owies jednolity 29 — 30, — zbierany 28 — 29, jęczmień na kaszę 28 — 28.50, — browarny bez obrotów, mąka pszenna luksusowa 61 — 71, — 4/0 55 — 61, żytnia według typu przepisowego 42 — 44, otręby pszenne szale 25.50 — 26.50, — średnie 24.50 — 25.50, — żytnie 23 — 24, kuchy lniane 33 — 24, — rzepakowe 26 — 27, groch polny jadalny 32 — 35, — wiktorja 40 — 45, koniczyna czerwona bez kanianki o czyst. do 97 proc. 300 — 380, koniczyna biała bez kanianki o czyst. do 97 proc 350 — 450, wyka siewna 44 — 47, seradela podw. czyszczona 80 — 85, peluszka siewna 48 — 50, łubin niebieski 25.50 — 26.50 żółty siewny 40 — 42, ziemniaki jadalne 10 — 11, — do sadzenia 11 — 12 Obroty średnie. Usposobienie spokojne. Zaofiarowanie cokolwiek większe.

TEATR MIEJSKI.

Słynny Moskiewski Teatr Artystyczny, pozostający pod kierownictwem znakomitego P. Pawłowa, wystąpi dziś, środa i czwartek, z sensacyjną nowością Bułhakowa, rewelacyjnie wystawioną „Białą Gwardją".

TEATR KAMERALNY.

Dziś środa, czwartek i piątek zasłużone laury zbiera ulubieniec Łodzi — Michał Znicz w arcyzabawnej komedji Franka „Interes z Ameryką".

TEATR POPULARNY.

Dziś środa i czwartek ostatnie powtórzenia wybornego melodramatu T. Warchałowskiego „Dziewczę z fabryki".

Uperfumowani robotnicy.

Uzasadniona obawa przed żonami.

Dowodem wrażliwości żon amerykańskich i obawy ich mężów przed jej skutkami jest pewne wydarzenie, o którem donoszą z Hollywood'u. W pracowni wielkiej wytwórni filmowej nakręcano nowy, olbrzymi obraz dźwiękowo-kolorowy. W jednej scenie, znana gwiazda filmowa Zelma O'Neal miała, posługując się rozpylaczem, obficie spryskać sobie włosy i suknię. Scenę musiano, według zwyczaju, powtórzyć przed aparatem filmowym kilkakrotnie, a za każdym razem urocza aktorka była zmuszona posługiwać się

rozpylaczem z perfumami,

gdyż w filmie kolorowym trzeba było uwydatnić plamy wytworzone przez perfumy na sukni, zbyt szybko wysychające pod wpływem ciepła potężnych lamp elektrycznych.

Perfum używany przez p. O'Neal był jednak tak mocny i odurzający, że przy końcu sceny wszyscy biorący udział w kręceniu filmu, byli nim przesiąknięci. Możnaby sądzić, że ze względu na wyjątkową doskonałość perfumu, statyści i technicy, nie przywykli do wykwintnych zapachów,

byli ze sprawy zadowoleni.

Stała się jednak rzecz nieprzewidziana. Pierwsi, którzy zaprotestowali, byli robotnicy zatrudnieni w pracowni. „Jeżeli wrócę do domu uperfumowany — oświadczył dyrekcji jeden z maszynistów, żona rozbije mi głowę, posądzając mnie o niewierność, i zagrozi rozwodem".

„Obawy robotnika wydały się dyrekcji wytwórni uzasadnionemi, wobec czego, celem uniknięcia ewentualnych tragedyj, małżeńskich, zaopatrzono wszystkich uperfumowanych mężczyzn w poświadczenie dyrekcji, nast. treści: „Niniejszem stwierdzamy, że p. X. Z. był zatrudniony w dniu dzisiejszym w pracowni naszej wytwórni i że zapachy jakiemi przesiąkło jego ubranie, pochodzą jedynie z obowiązków, związanych z jego pracą zawodową".

Kotlety z rekina.

Smaczny i pożywny przysmak.

Do jadłospisów restauracyjnych berlińskich przybyła jeszcze jedna potrawa — kotlety z rekina. Do nowości tej przyczyniła się okazja złowienia rekina w okolicach Islandji, który od dłuższego czasu dawał się we znaki

łowcom śledzi.

Zabrano się energicznie do złowienia drapieżnika, dzięki czemu berlińczycy mają „Weltsensation". Miejscowi smakosze stwierdzają, że mięso rekina jest bardzo smaczne podobne do cielęciny i kurczęcia.

MYSZKI NA WYSTAWIE.

W głowach i w klatkach.

Londyn zdobywa coraz to większą sławę jako miasto wystawowe. Włosi, Flamandczycy i Persowie wystawiali w Londynie. Przed rokiem pokazywano najpiękniejsze kury z całej Europy, a obecnie urządziły sobie spotkanie

wszystkie myszy z całej Anglji.

Zjechały się, a raczej zwieziono je do St. Albans, przedmieścia Londynu. Znawcy twierdzą, że wspaniałe te okazy, niektóre dochodzą do ceny 4.000 złotych. Stanowią chlubę angielskich hodowców myszy, którzy przy pomocy [...] zaprzyjaźnionych hodowców, [...] Japończyków, doszli do tak [...] łych rezultatów. Dotąd chwalą się [...] demdziesięciu odmianami myszy, [...] wystawiają w St. Albans.

Przyjmowano na wystawę [...] tylko... szlachetnego rodu. Podobnie [...] na wystawie rolniczej, przechodziły [...] szy przez ręce wytrawnych ekspertów, którzy wydawali wpierw sąd, czy [...] szy mają odpowiednio

długie ogony,

kształt uszu, misterność łapek, [...] gładkość skóry. Nawet szerokość [...] ki wchodziła w grę przy wydawaniu [...] nji o... klasycznych kształtach my[...]

Publiczność jest pełna zapału [...] chwytu dla wystawy. Gazety, [...] się z tem, wysłały specjalnych spra[...] zdawców, którzy z całą powagą [...] ją mało dotychczas znany temat. [...] myszy — pisze sprawozdawca [...] ningpost" — które przybrały już [...] wane maniery wystawianych [...] psów".

Widać, że są jeszcze w świecie [...] co to nie mają innych zmartwień. A [...] żeby im tak zaofiarować nasze [...] myszy, zdrowe, płodne, wcale nie [...] zowane, tylko że dziś może trochę [...] de.

—:o:—

Kwiaty kopalnią złota.

Hodowcy goździków na Riwierze.

Przyjemny i pożyteczny zawód.

Mieszkańcy północy, przebywający zimą na wybrzeżu morza Śródziemnego pod osłoną Alp Morskich (Alpes Maritimes) z radością witają zawsze obfitość kwiatów na Jasnym Brzegu. Warunki cieploty Morza Śródziemnego, którego fale ogrzewają wybrzeże, z północnej swej strony osłonięte pasmem gór, wytworzyły tutaj możliwość hodowli kwiatów stref południowych.

Goździki, róże, lewkonje i anemony kwitną tutaj od października do kwietnia. Po tym czasie przekopuje się pola kwiatowe i w czerwcu sadzi w nowej ziemi sadzonki kwiatów, otrzymane w grudniu: w czasie następujących obecnie upałów rozpoczyna się okres wakacyi dla hodowców i kwiatów, z tym jedynie warunkiem by kwiaty były podlewane co drugi dzień co w porze rozkwitu odbywać się może tylko co trzy tygodnie.

Słońca i światła dostarczają same niebiosa w tym kraju wolnym od mgieł. Natomiast staje się zadaniem ludzi pomyśleć o odpowiedniej ilości wody wobec panującej tutaj suszy. Na obszarze, zajętym na pola kwiatowe, ciągnącym się na przestrzeni dwudziestu kilometrów na Riwierze włoskiej od San Remo do Bordighery, założono

studnie artezyjskie,

dostarczające wody z głębin do betonowych wież ciśnienia, które każdy hodowca kwiatów ma na swoich polach. Nadają one krajobrazowi cechę charakterystyczną, aczkolwiek nie są ozdobne, zwłaszcza w porównaniu z szaremi warowniami Saracenów w innych miejscowościach Riwiery.

To sztuczne zroszenie pól dozwoliło jednak na rozszerzenie obszarów, przeznaczonych na hodowlę kwiatów i rozciągnięcie ich do wysokości 300 metrów nad poziomem morza. Pola kwiatowe unoszą się tarasami.

W hodowli kwiatów mieszkańcy tych stron znaleźli sposób zarobkowania, dostarczający wielu ludziom możliwości utrzymania się. Dotąd bowiem, wobec kamienistych gruntów rosły tutaj tylko drzewa oliwkowe, a większość mieszkańców szukała zajęcia w pobliskich miejscowościach Riwiery francuskiej. Dzięki temu od Francuzów nauczyli się hodowli kwiatów i eksploatacji tego artykułu.

Dziś kwiaty i ich hodowla stanowią główny środek utrzymania wiejskich mieszkańców Riwiery włoskiej. Nie zajmują się uprawą ziemi i nie trzymają bydła. — Nawet drobne działki ziemi, nie przewyższające 4000 metrów kwadr. wyżywiają całe rodziny. Na połowie tego obszaru sadzą 20.000 goździków. Każda sadzonka

wydaje co najmniej siedem kwiatów,

których setka sprzedaje się przeciętnie za trzydzieści lirów, czyli w przybliżeniu 15 złotych. Drugą połowę ziemi dla płodozmianu używa się pod inne kwiaty albo dla sadzenia grochu, używanego po przeróbce zamiast nawozu.

Hodowla kwiatów zatrudnia wszystkich członków rodziny, siły pomocnicze byłyby za drogie.

Na grządkach tworzy się sieć ze sznurów, przymocowaną do patyczków dla podtrzymania goździków, a nocą przykrywa się je matami, zabezpieczając od przymrozków, bowiem nawet tutaj, jak stwierdzono zwłaszcza w latach 1926 i 1929 zdarzyć się mogą

mrozy do 5 st. C. w porze nocnej.

Co trzeci dzień odnosi się zbiory kwiatowe i gałęzie drzew mimozy na giełdę kwiatową. Pochód wieśniaczek z koszami na głowie robi wrażenie ruchomego ogrodu. Przetarg kwiatów na giełdzie kwiatowej odbywa się w miejscowościach: San Remo, Ventimiglja i Ospedaletti w wielkich halach na cel ten przeznaczonych. Dopiero na znak komisarza giełdowego można zdjąć papier, okrywający kosze z kwiatami. Sprzedaż odbywa się po kilku słowach, bez gwaru i targu.

W okresie Bożego Narodzenia ceny są najwyższe i kwiaty sprzedaje się już nie na setki, ale

na tuziny,

zwłaszcza gdy chodzi o kwiaty cieplarniane.

Nabywcy starannie pakują towar w watę i papier pergaminowy, niekiedy okładają je lodem i wysyłają pociągami pospiesznemi po zniżonej taryfie. Próby wysyłania ich samolotem zostały udaremnione z powodu trudnego lądowania aeroplanów w górzystej miejscowości.

Niemal połowę całej produkcji kwiatów eksportuje się zagranicę. Z kwiatów wartości 24 miljonów lirów, wyprodukowanych na Riwierze włoskiej w 1925 r.,

połowę zakupiły Niemcy,

dwunastą część Austrja, ósmą—Francja, jakkolwiek sama zajmuje się hodowlą kwiatów. Do roku 1923 nie było cła na kwiaty, obecnie zaprowadzone jest wszędzie i tak wysokie, że przewyższa wtrójnasób ceny kwiatów, hodowanych w cieplarniach. Pomimo wzmożonej produkcji kwiatów na Riwierze włoskiej, cena ich nie ulega zniżce. Hodowla kwiatów we Włoszech dosięgła wyższego jeszcze rozwoju w r. 1930. Ogólna wartość produkcji wynosiła 304 miljony lirów — wzgl. 152 milj. złotych.

Słońce i powietrze wiosenne

najlepszem lekarstwem na wszelkie dolegliwości.

W ubiegłych stuleciach było zwyczajem z wiosną przeprowadzać gruntowną czystkę mieszkań i ustrojów naszych. Na wiosnę otwierało się zwyczajnie okna, przez zimę szczelnię zamknięte, malowało się pokoje i równocześnie przeprowadzano tę samą czystkę w organiźmie, przez puszczanie krwi i rozmaite ziółka przeczyszczające. Obecnie okna otwieramy i w zimie, organizm czyścimy coprawda przez rok cały nie mniej jednak odczuwamy potrzebę uporządkowania naszego ustroju z chwilą zbliżającej się wiosny.

W zimie nie wielu z nas uprawiało sporty, a przesiadywało natomiast często w przegrzanych, dusznych pokojach. — W zimie niejednokrotnie przeładowaliśmy nasz żołądek obfitem jadłem

na rozmaitych wieczerzach

i przyjęciach, a brak owoców i jarzyn świeżych zastępowaliśmy nadmierną ilością mięsa. Wszystko to na wiosnę mści się, bóle głowy, osłabienie i podniecenie — to często skutek tych zimowych grzechów. I stąd potrzeba wyrównania tych szkód na wiosnę. Nie stawiamy sobie obecnie wprawdzie na wiosnę baniek, nie puszczamy krwi, nie bierzemy środków przeczyszczających ale wprowadzamy i wprowadzać musimy to pożywienie, któregośmy w zimie nie mieli, a zatem jarzyny świeże i ograniczamy mięso,

alkohol i tytoń.

Oczywiście propagowanie świeżych jarzyn jest rzeczą łatwą dla sfer zamożnych, w obecnych warunkach jednakowoż musimy z temi jarzynami wogóle poczekać, albo podawać je w ilościach ograniczonych, a natomiast w całej pełni korzystać ze światła, słońca i powietrza wiosennego.

Podsłuchane.

WIZYTA.

— Czy zastałem pana Marjańskiego?

— I owszem, proszę usiąść, tu jest krzesło.

— Ale jedno krzesło mi nie wystarcza.

— Jakto?

— Proszę mi dać wszystkie krzesła Przybyłem nałożyć panu areszt na meble. Jestem komornikiem.

ROZWIĄZANIE.

— Olu, — rzekł pan do pokojówki swej żony, — jeżeli Ola pojedzie ze mną dzisiaj wieczorem na wycieczkę, otrzyma Ola tę piękną bransoletkę.

— A jeżeli pani się dowie o naszej wycieczce?

— Wówczas otrzyma ją pani.

ZARZUT.

Starsza artystka teatralna spogląda w lustro: — To niesłychane. Ludzie nie potrafią po wojnie nawet porządnego lustra wykonać.

Zjazd łysych.

W Japonji odbywa się corocznie ciekawy zjazd, w którym mogą brać udział wyłącznie łysi. Jest to t. zw. „Rozmowa mądrych" na którą przybywają delegaci z całego kraju.

Wygrany proces wiedeńskiej śpiewaczki.

Autor w areszcie -- wydawczyni płaci karę.

Znana śpiewaczka wiedeńska Marja Jeritza wytoczyła proces powieściopisarzowi, Müller-Guttenbrunowi o obrazę. Nie ograniczyła się ona, zresztą, do oskarżenia pisarza ale pociągnęła do odpowiedzialności sądowej także swoją byłą przyjaciółkę, jej męża, swoją dawną sekretarkę i jednego ze swoich kuzynów.

Jakże brzmiało oskarżenie aż tylu osób?

Otóż Müller-Guttenbrun napisał powieść, w której jakoby wyśmiał i

poniewierał śpiewaczkę Jeritze.

Była przyjaciółka Jeritzy powieść tę wydała, a reszta oskarżonych miała dostarczyć materjału pisarzowi.

Powieść nosi tytuł „Bagage" co w dialekcie austrjackim znaczy tyle, co nasz „Bałagan".

Podczas rozprawy autor oświadczył że pisząc swą powieść nie miał bynajmniej na myśli Jeritzy, a współoskarżeni wypierali się jakiegokolwiek „dostarczania materjału".

Przed sędziami przewinął się cały szereg interesujących świadków: pewien radca dworu, który w swoim czasie odkrył słynną dziś Jeritzę, prezes banku, również jakoby odmalowany w powieści, wreszcie, liczni wielbiciele Jeritzy, przeważnie zjednoczeni w specjalnym klubie, poświęconym adoracji tej artystki.

Podczas procesu nastąpiło odsłonięcie szeregu prywatnych faktów z życia artystki

ku uciesze publiczności.

A wyrok? Wielka śpiewaczka zwyciężyła. Autor powieści został skazany na miesiąc aresztu, wydawczyni na 2 tysiące szylingów kary, a reszta uniewinniona.

Serce starego męża.

Tragedja miłosna rzeźbiarza.

W świecie artystów monachijskich wielkie wrażenie wywarła wiadomość, że znakomity rzeźbiarz tamtejszy, prof. Walentyn Kraus wstąpił do klasztoru Benedyktynów w Szwarzbachu. Prasa nie podała motywów tego niezwykłego kroku, lecz jest tajemnicą Polszynela, że na dnie sprawy

kryje się tragedja miłosna.

Prof. Kraus, liczący obecnie lat [...] przed kilku laty poślubił młodą i piękną modelkę, Annę Werfel, dziewczynę [...] ledwie 18-letnią. Z góry można [...] przewidzieć, że tak znaczna różnica [...] ku nie wpłynie dodatnio na szczęśliwe pożycie małżeńskie.

Ponieważ jednak modelka [...] świadczyła rzeźbiarzowi swą miłość, ten, kryjący dotąd swe uczucia, zdecydował się na małżeństwo...

I zdawało się przez czas dłuższy rzeźbiarzowi, że wcale nie potrzebuje żałować swego lekkomyślnego kroku, gdyż młodziutka żona była do niego bardzo przywiązana i unikała wesołego światowego towarzystwa.

Tymczasem niedawno okazało się, że prawo młodości musi wreszcie w końcu zwyciężyć. Anna spotkała na [...] dze swego życia młodego poetę, Franciszka Dundena i pokochała go całą [...] szą. Zbyt uczciwa, aby zdradzić męża, wyznała mu wreszcie wszystko i oświadczyła, że musi go porzucić, [...] pójść

za swem prawdziwem uczuciem.

Jednocześnie oznajmiła, że żywi dla [...] ża szczerą i gorącą przyjaźń i pragnie nadal utrzymywać z nim przyjacielskie stosunki.

Rzeźbiarz był zbyt szlachetny, [...] stanąć na drodze młodej kobiecie, [...] zgodził się na rozwód...

W krótki czas jednak potem rozeszła się wiadomość, iż wstępuje on do klasztoru...

—::-::—

Amerykanie nie potrafią żyć

BEZ DZIENNIKÓW.

W Ameryce odnotowano niezwykle ciekawe zjawisko w dziedzinie prasowej. Gdy bowiem w Europie kryzys gospodarczy i wzrost bezrobocia oraz obniżenie się stopy życiowej wpłynęły na upadek poczytności prasy i ilości ogłoszeń, za oceanem

działo się wręcz odwrotnie.

Ostry kryzys gospodarczy, jaki przechodziła Ameryka w roku ub. w niczem nie wpłynął na osłabienie tempa rozwoju prasy. Nietylko że żadne z większych pism nie przestało wychodzić, ale przeciwnie przeciętnie nakłady poszły w górę i ogólny nakład dzienny całej prasy amerykańskiej wynosi obecnie przeszło 44 miljony egzemplarzy dziennie.

Również wzrosły wpływy ogłoszeniowe, które w Ameryce wynoszą w poszczególnych wydawnictwach milj[...] dolarów.

Ogółem w ciągu r. ub. zamieszczono [...] w prasie amerykańskiej ogłoszeń za

800 miljonów dolarów

„żywą" gotówką.

Jak z tego wynika, Amerykanie [...] potrafią obyć się bez dziennika, [...] mysł zaś i handel amerykański w do[...] trudności wzmaga tylko a nie ogranicza [...] wydatki na reklamę i propagandę, [...] nie rozumując, że skoro trudniej o klienta trzeba uczynić większy wysiłek, [...] go zdobyć.

Nic dziwnego, że prasa pracująca [...] takich warunkach może sobie pozwolić [...] na najznakomitsze w świecie urządzenia techniczne i na najszybszą i najlep[...] szą obsługę informacyjną.

—:x:—

Redaktor naczelny: Franciszek Probst

Odbito na własnej maszynie rotacyjnej w Łodzi przy ulicy Zawadzkiej Nr. 3.

Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypułkowski
Za redakcję odpowiada: Roman Furmański